Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok 6. Warszawa, dnia 31 października 1930 r. Nr. 20

OSZCZĘDNOŚĆ

Dwutygodnik poświęcony sprawie organizacji oszczędności w Polsce.

ORGAN ZWIĄZKU MIEJSKICH i POWIATOWYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE.

TREŚĆ:

REDAKCJA
WARSZAWA, PL. NAPOLEONA Nr. 7, tel. 88-90.
(GMACH POLSKIEGO BANKU KOMUNALNEGO).

ADMINISTRACJA
Warszawa, ul. Ś-to Krzyska Nr. 13,
tel. 442-63.

NAKŁAD I WYDAWNICTWO
„SAMORZĄDOWEGO INSTYTUTU WYDAWNICZEGO"
Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
w Warszawie, ul. Ś-to Krzyska Nr. 13.
Tel. 442-63.

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ w WARSZAWIE
WARSZAWA, UL. ŚWIĘTOKRZYSKA 13 M. 15, TELEFON 442-63
KONTO CZEKOWE w P. K. O. Nr. 1520 i RACHUNEK BIEŻĄCY w POLSKIM BANKU KOMUNALNYM 479

Uprzejmie komunikujemy wszystkim zainteresowanym Instytucjom Oszczędnościowym, że posiadamy na składzie materjały propagandowe na święto dnia oszczędności 7 grudnia 1930 r., których spis oraz ilustracje dla łaskawego zaznajomienia umieszczamy.





Plakat kolorowy 70×105 cm., specjalnie wydany na tegoroczny dzień oszczędności; za sztukę 55 gr.

W związku z przesunięciem daty „Dnia Oszczędności" na 7 grudnia 1930 r. zawiadamiamy naszych odbiorców oraz wszystkie instytucje oszczędnościowe, że

zamówienia
na Kalendarzyk kieszonkowy na rok 1931
przyjmować będziemy do 20 listop. b. r.

Prosimy uprzejmie w tym terminie nadsyłać zamówienia wraz z rękopisami.

Szczegółowy prospekt z wymienieniem treści Kalendarzyka zamieszczaliśmy w № 35 „Samorządu" i 15 „Oszczędności".

Cena Kalendarzyka kieszonkowego (format 9×14 cm., 48 stron druku i okładka z trójbarwną tytułową ilustracją) z nadrukiem czterech stron okładki żądanym tekstem wyniesie przy zamówieniach poczynając od 350 egz. 20 gr. za sztukę, następnie od 500 egz. 19 gr. za sztukę i od 1000 egz. 18 gr. za sztukę. Przy większych zamówieniach specjalne rabaty. Mniejsze ilości wysyłamy po cenie 17 gr. bez nadruku.

Ze względu na planowość akcji propagandy zapomocą omawianego Kalendarzyka prosimy o wczesne nadsyłanie zamówień pod adresem naszej instytucji

Rok 6. Warszawa, dnia 31 października 1930 r. Nr. 20.

OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE.

ORGAN ZWIĄZKU MIEJSKICH I POWIATOWYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi:

Rocznie	zł. 32.—
Półrocznie	„ 16.—
Kwartalnie	„ 8.—
Miesięcznie	„ 3,—
Cena Nr. pojedyńczego	„ 1.40

Redaktor ALEKSANDER SŁOMIŃSKI
REDAKCJA: Warszawa, pl. Napoleona Nr. 7, tel. 88-90
ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. S-to Krzyska 13.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 1520
Nakład i wydawnictwo „Samorządowego Instytutu Wydawniczego“ Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie, ul. S-to-Krzyska Nr. 13 m. 15. Tel. 442-63.

Polityka Kredytowa Kas Oszczędności

(Referat Leona Ziobrowskiego, dyr. Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Stanisławowie, wygłoszony na II Ogólnopolskim Zjeździe Komunalnych Kas Oszczędności we Lwowie.[1])

Jesteśmy na II Ogólno-polskim Zjeździe delegatów Komunalnych Kas Oszcz.. Fakt ten dowodzi, że zdołaliśmy już stworzyć ramy organizacji Polskich Kas Oszczędności na terenie całego państwa. Równocześnie jednak zaznaczyć muszę, że dzisiejsze nasze zebranie — to dopiero drugi zjazd, a więc mało było jeszcze czasu dla wzajemnego poznania się, wzajemnej współpracy i stosowania tych samych zasad polityki kredytowej. Powstanie jednak Zjednoczenia Związków Kas Oszczędności w łączności z odbywaniem zjazdów delegatów Kas Oszczędności stwierdza, że praca w tym kierunku postąpiła szybko i że posiadamy już jednolitą organizację 360 Kas Oszczędności o kapitale wkładkowym około 600 miljonów złotych. Organizacja ta, obecnie już w fundamentach gotowa, wymagać będzie dalszej rozbudowy, by mogła spełnić swą rolę, tak doniosłą ze stanowiska ogólnego gospodarstwa społecznego w Polsce. Możemy śmiało powiedzieć, że jestto jeden z bardzo ważnych rozdziałów pracy w odbudowanej Rzplitej.

Budowa rodzimego kapitału stoi co do swej ważności ze stanowiska państwowego obok budowy armji narodowej i obok obrony granic Państwa, a tę budowę rodzimego kapitału przeprowadzają w pierwszym rzędzie Komunalne Kasy Oszczędności.

Dlatego nie mogę ominąć tej sposobności, by nie podkreślić ważności i znaczenia dzisiejszego Ogólno-polskiego Zjazdu delegatów Kas Oszczędności, który daje nam sposobność poznania się i wymiany myśli w najważniejszych sprawach, dotyczących instytucyj, którym służymy, a równocześnie niezmiernie ważnych dla całokształtu naszego życia gospodarczego w państwie.

Tematem mego referatu ma być „Polityka kredytowa Kas Oszczędności“. Zanim jednak dojdę do określenia zasad tej polityki kredytowej, którą chcę Panom przedstawić, zmuszony jestem w krótkości przedstawić cele i zadania Kas Oszczędności, gdyż to są fundamenty, z których wychodzi i na których opierać się musi polityka kredytowa Kas Oszczędności, o ile ma do realizacji tych celów i zadań prowadzić.

Cele i zadania Kas Oszczędności.

Mówiąc o Kasach Oszczędności, myślimy prawie zawsze o ich działalności, jako instytucyj rozdzielających pieniądze w formie kredytu. Prawie powszechnie utarło się przekonanie, że celem Kasy Oszczędności jest udzielanie kredytu. To błędne przekonanie należy sprostować.

Celem Kas Oszczędności jest w pierwszym rzędzie gromadzenie zaoszczędzonych kapitałów, które stanowią nadwyżki gospodarstwa indywidualnego, a więc zyski osiągnięte w tem gospodarstwie, a w drugim rzędzie gotówkę wolną od obrotu gospodarczego. Potrzebą, której instytucja Kas Oszczędności zawdzięcza swe powstanie, nie była potrzeba kredytu, ale potrzeba instytucji, którаby drobnym oszczędnościom ludzi pilnych i pracowi-

---

[1]) Związek Polskich Kas Oszczędności wydał starannie opracowany numer pamiątkowy „Kwartalnika Kas Oszczędności“ z racji II Ogólnopolskiego Zjazdu K. K. O. we Lwowie. Treść numeru wypełniają: sprawozdanie z plenarnego posiedzenia II Ogólnopolskiego Zjazdu K. K. O. we Lwowie, referaty wygłoszone na Zjeździe: Polityka kredytowa kas oszczędności — Leon Ziobrowski, Rola kas oszczędności w systemie celowego oszczędzania na cele budowlane — Kazimierz Namysł, Budujmy własne zacisze domowe — Marjan Namysł, O wkładach dolarowych i drożyźnie kredytu — Alfred Blaha, Akcja budowlana w k. k. o. — Gustaw Żuk. Obrady komisyj Zjazdu kredytowej i budowlanej, w/g stenograficznego protokułu posiedzeń, spis uczestników Zjazdu.

Zapoznanie się z tem wydawnictwem gorąco polecamy. Otrzymać je można w „Administracji Kwartalnika Kas Oszczędności“ — Lwów, Wałowa 9.

tych dała możność udziału w obrocie gospodarczym, a temsamem możność przyzwoitego oprocentowania.

Z tego stanowiska należy przystępować do rozważania wszelkich zagadnień, dotyczących Komunalnych Kas Oszczędności. Wszyscy kierownicy Kas powinni sobie ten obowiązek uświadomić i starać się przedewszystkiem zdobyć w danych warunkach osiągalną sumę wkładek oszczędności.

W celu zdobycia wkładek oszczędności należy z jednej strony stworzyć najlepszą techniczną sprawność instytucji, z drugiej zaś przez propagandę wpływać na społeczeństwo i wychowanie młodzieży w kierunku zaszczepiania i pogłębiania idei oszczędności.

Miarą wartości społecznej Kasy jest w pierwszym rzędzie suma kapitału, zgromadzonego w dziale oszczędności, a dopiero potem suma udzielonych kredytów.

W tym kierunku jest u nas fałszywa praktyka. Wiele naszych Kas powstało w latach 1927—1929, a powodem ich założenia nie był brak instytucji, dającej możność składania oszczędzonej gotówki, ale chodziło o instytucję, dającą kredyty. Aby mieć możność dostania lokat względnie kredytów redyskontowych z banków państwowych i tą drogą ściągnąć jakieś kapitały do miasta czy powiatu, zakładano Kasy Oszczędności, które w ten sposób zostały użyte do celów, które powinny być dopiero konsekwencją ich właściwego przeznaczenia. Niektóre z nich ulegną z czasem likwidacji, jako niemające racji bytu z powodu braku własnego kapitału obrotowego.

Wprawdzie początek wszystkich Kas Oszczędności był bardzo słaby, ale zwracano uwagę na szeroki teren ich działania, na którym one żadnej konkurencji nie miały. Obecnie dochodzi do takiego absurdu, że w mieścinie o ilości 8 do 10 tysięcy mieszkańców obok jednej tworzy się drugą Kasę Oszczędności, albo w jednym roku odrazu dwie powstają.

Tak założone Kasy Oszczędności nie tylko nie mogą znaleźć środków na pokrycie własnych wydatków, ale zmuszone są walczyć o swą egzystencję środkami, podkopującemi w społeczeństwie samo znaczenie instytucji Kas Oszczędności, jak: płacenie nadmiernych procentów od wkładek oszczędności, przyjmowanie lokat na nieodpowiednich dla Kasy warunkach, nadmierne zadłużenie Kasy, które podkopuje zaufanie do jej wypłacalności, i t. d.

Uważam, że wzorowa Kasa Oszczędności — poza obowiązkiem ewentualnego zwrotu powierzonego jej kapitału wkładek oszczędności — żadnych innych zobowiązań mieć nie powinna. To jest jedynie słuszne założenie i do osiągnięcia takiego stanu powinna każda Kasa Oszczędności dążyć. Muszę tu jednak dodać pewne wyjaśnienie. Jeżeli Kasa Oszczędności, posiadająca fundusze rezerwowe i rezerwy kasowe, korzysta z kredytu redyskontowego w Banku Polskim w wysokości 20 do 30% sumy wkładek oszczędności, to jestto rzecz zupełnie zrozumiała i nie wymagającą żadnej korektury. Tak samo jest dla mnie zrozumiała polityka mniejszych Kas, starających się o większe kredyty redyskontowe i lokaty w czasie przejściowym, t. zn. w czasie powolnego wzrostu i gromadzenia własnego kapitału z wkładek oszczędności i dla tego celu, o ile one w miarę zdobywania własnego kapitału wkładkowego zmniejszają swe zadłużenie z innych tytułów.

Kierownicy Kas muszą sobie jednak zdawać sprawę z tego, że stan ten na dalszą metę nie będzie mógł być utrzymany, i że Kasa Oszczędności, która w kilku latach swego istnienia nie zgromadzi kapitału z wkładek oszczędności w sumie, zapewniającej dochód wystarczający na opłacenie kosztów administracji, będzie musiała ulec likwidacji. Podnieść tu muszę fakt zmniejszenia się różnicy między odsetkami płaconemi przez Kasę, a pobieranemi od pożyczek. W r. 1925 płacono 12% a pobierano 24%, a więc dyfferencja wynosiła 12 jednostek procentowych, a dziś wynosi 3 jednostki, jako różnica 8%—11%.

Tych kilka uwag ogólnych umożliwi mi rozwinięcie samego zagadnienia polityki kredytowej Kas Oszczędności.

Plan rozdziału kredytów.

Każda Kasa Oszczędności powinna opracowywać z początkiem roku wraz z preliminarzem dochodów i wydatków plan rozdziału kredytów. W planie tym należy przewidzieć, jakie gatunki kredytu chce Kasa stosować (a więc: kredyt długoterminowy hipoteczny, krótkoterminowy wekslowy, w rachunkach bieżących za zabezpieczeniem hipotecznem i lombardowem na zastaw papierów wartościowych względnie kosztowności, o ile ma zakład zastawniczy) i w jakim stosunku do posiadanego kapitału wkładkowego.

Planowi temu przyświecać muszą dwie zasady, a to pupilarnego bezpieczeństwa i społecznej celowości kredytu.

Kasa Oszczędności jest instytucją o wybitnie społecznym charakterze i dlatego w swej działalności musi zawsze mieć na oku, jakiemu celowi ma kredyt służyć. Finansowanie interesów spekulacyjnych, udzielanie gwarancyj za te interesy, nadmierne angażowanie się w jednem przedsiębiorstwie, szukanie wysokich zysków — wszystko to przemawia przeciw społecznemu charakterowi Kas i dlatego w Kasach nie powinno mieć miejsca.

Kredytem najzdrowszym społecznie jest kredyt długoterminowy hipoteczny i tę formę kredytu powinny przedewszystkiem uprawiać Kasy Oszczędności. Kredyt ten jest pupilarnie zabezpieczony, o ile udzielany jest na hipotekę realności, dających dochody, i w granicach 50% ich wartości, a równocześnie jest tą formą kredytu, która daje dłużnikowi możność spokojnej pracy i łatwość spłaty, a wierzycielowi najpewniejszą lokatę.

Jeżeli zaś bierzemy pod uwagę dzisiejszą sytuację gospodarczą, to stwierdzić musimy, że przesilenie obecne zaostrza przedewszystkiem brak długoterminowego kredytu, mimo tego, że instytucje finansowe w Polsce posiadają znaczne zapasy płynnej gotówki, którą trudno ulokować w interesach krótkoterminowych z powodu braku dobrych weksli.

Kasy Oszczędności były w przeszłości i muszą być w przyszłości najważniejszemi źródłami kredytu długoterminowego.

Kredytem, który obecnie absorbuje w najwyższym stopniu kapitały Kas Oszczędności, jest kredyt wekslowy. Jestto dla wierzycieli najwygodniejsza forma lokaty, ale ze stanowiska bezpieczeństwa pupilarnego i społecznej celowości weksel ma wiele ujemnych stron.

Weksel jest papierem mocno nadużywanym w Polsce. Z powodu małej ilości pieniądza w obiegu weksel występuje u nas w charakterze środka płatniczego i zaczyna nabierać cech pieniądza papierowego, t. zn. przyjmuje się go powszechnie na pokrycie zobowiązań, zwracając coraz mniej uwagi na wartość podpisów na nim umieszczonych, często nieczytelnych i nieznanych, a opierając się jedynie na fakcie, że można go użyć do umarzania własnych zobowiązań. Ponadto zaopatruje się ten weksel w pieczęcie rozmaitych firm i jest gotowy papier, który, jak długo można go kryć nowym wekslem, jest wykupywany, a w razie nieznacznego pogorszenia konjunktury jest masowo protestowany.

Nadużywanie weksla polega także na tem, że służy on w braku kredytu długoterminowego do zdobywania kapitału obrotowego dla przedsiębiorstw przemysłowych czy handlowych, których zadłużenia z tego powodu nie można stwierdzić. Przy bankructwach dopiero okazuje się, na jak wielkie sumy potrafią poszczególni spekulanci puścić w obieg weksle własne, względnie sfingowane rymesy lub dewizy, uchodząc do ostatniej chwili w sferach bankowych za wypłacalnych. Często pomaga przy takiem oszustwie nieobciążona hipoteka, którą szarżuje się, korzystając z nieuchwytności zadłużenia wekslowego we wielu instytucjach.

W dalszym ciągu weksel wymaga od wierzyciela stałej kontroli autentyczności podpisów i ciągłej orjentacji w sprawach konjunktur gospodarczych, zmian majątkowych w poszczególnych przedsiębiorstwach i możności natychmiastowej decyzji, o którą często w Kasach Oszczędności, jako instytucjach kolegjalnie administrowanych, jest trudno.

W dyskoncie weksli daje się pierwszeństwo t. zw. rymesom, t. zn. wekslom pochodzącym z obrotu handlowego, a więc stanowiącym zapłatę za dostarczony towar. Wartość tych rymes okazała się w obecnem przesileniu ogromnie złudną. Okazało się, że bardzo wielu fabrykantów, udzielając swym odbiorcom kredytu półrocznego, 9-cio miesięcznego, lub rocznego, w otwartym rachunku otrzymywało od tych odbiorców weksle do obrotu z terminem trzymiesięcznym, które wykupywał fabrykant walutą weksli prolongacyjnych. Ponadto dla wydostania gotówki fabrykowano masowo rymesy, jako papier żądany przez banki, bez żadnego równoczesnego obrotu towarowego. Doszło do tego, że ludzie nie mający nic wspólnego z handlem czy przemysłem, chcąc uzyskać kredyt, starali się o żyro jakiegoś kupca i „puszczali rymesy“.

Rymesy stają się szczególnie niebezpieczne w momencie hyperprodukcji przemysłowej.

Fabrykant czy hurtownik pozbywa towar na najdogodniejszych warunkach dla odbiorcy, licząc się ze znacznemi stratami, które jednak w pierwszym rzędzie dotykają instytucję, finansującą te tranzakcje przez dyskont rymes.

Rymesy są często nietylko maskowanemi wekslami finansowemi, ale materjałem od tamtych znacznie gorszym, bo zawierają tylko dwa podpisy, z których w wielu wypadkach tylko jeden jest znany, bo trudno mieć informacje o akceptantach rozrzuconych po kraju. Ponadto wypadki zaopatrywania rymes w podpisy ludzi, nieposiadających żadnego majątku, lub podpisy sfingowane osób nieistniejących, należą do sposobów dość znanych w sferach przedsiębiorców, potrzebujących gotówki. Dlatego duża ostrożność w dyskontowaniu rymes i żądanie hipotecznego zabezpieczenia dla kredytów rymesowych są bardzo wskazane.

Jak się z tego okazuje, dyskont weksli jest interesem wymagającym dużej ostrożności i nie dającym pupilarnego bezpieczeństwa. Na zabezpieczenie kredytu wekslowego można żądać kaucji hipotecznej czyli tak zwanego zapisu kaucyjnego na nieruchomości. Jest to najprostszy sposób zabezpieczenia kredytu hipotecznego, o ile klijent podpisze odpowiednią deklarację i złoży weksel kaucyjny z oryginalnym podpisem i pod warunkiem, że kaucję hipoteczną uzyskano na odpowiednim objekcie. Fałszywą jest kalkulacja przy kredycie rymesowym, o ile żąda się zabezpieczenia tylko dla przypuszczalnej ilości rymes, które będą zaprotestowane i przyjmuje się odsetek tych rymes na 10 czy 20% sumy rymes przyjętych do dyskonta, gdyż obecnie okazuje się, że w poszczególnych branżach ilość zaprotestowanych rymes przekracza 50 do 60%.

Największą wypłacalność w każdej konjunkturze wykazują pożyczki na weksle, o ile rozdzielone są między chłopów, rzemieślników i drobnych właścicieli realności. Okres spłaty tych pożyczek wekslowych trwa 2 do 4 lat i wykazuje minimalne straty. Pozatem ze stanowiska społecznego są to pożyczki bardzo celowe. Służą celom budowlanym, remontu domów, potrzebom rolnego gospodarstwa czy produkcji rzemieślniczej i rozprzestrzeniają działalność Kasy na tysiące klijentów, wśród których umacnia się zaufanie do Kasy i wdzięczność dla tej instytucji, a nawet rośnie popularność Kasy, która następnie wyraża się w jej kapitale wkładkowym.

Przed wojną portfele wekslowe Kas Oszczędności nie przekraczały 30% sumy ich wkładek oszczędności, a obecnie w poszczególnych Kasach wynoszą 100% tej sumy, a w innych wahają się od 50 do 70%. Mówię o Kasach na terenie dawnej Galicji.

Biorąc pod uwagę wszystkie ujemne strony weksla, nie wolno nam zapominać, że weksel jest i pozostanie najlepszym, najwygodniejszym i najbardziej uprzywilejowanym papierem kredytowym, o ile chodzi o czynność rozdziału kredytu, i że Kasy Oszczędności muszą i powinny dyskont weksli uważać za swój obowiązek. Nie wolno nam jednak więzić w portfelu wekslowym całego kapitału wkładkowego, a jedynie jego część, a więc zależnie od warunków lokalnych maksymalnie 60% sumy wkładek z tem, że w miarę udzielania kredytu długoterminowego czy średnioterminowego hipotecznego, odsetek ten zejdzie do 50 czy 40% sumy wkładek.

Przy tej sposobności zwrócę uwagę na konieczność ograniczenia maksymalnego kredytu.

udzielanego jednej osobie fizycznej czy prawnej, z wyjątkiem własnego związku poręczającego, do wysokości najwyższej 1% (1 procent) sumy wkładek oszczędności. Ograniczenie to jest dyktowane zarówno względami na bezpieczeństwo kredytu, jak i momentem społecznego charakteru Kasy Oszczędności, która służyć powinna całej masie, t. zn. ogółowi obywateli jej okręgu działania, a nie wybranej grupie jednostek.

O ile chodzi o dalsze formy kredytu, uważam, że Kasy nie powinny dyskontować dewiz, t. zn. weksli na zagraniczną walutę opiewających i płatnych zagranicą, nie powinny przyjmować winkulacyj towarowych i akredytów, nie powinny udzielać gwarancyj w formie listów, czy innych dokumentów.

Zostaje do omówienia kredyt lombardowy i kredyt w rachunku bieżącym.

Rozp. Prez. Rzplitej z 13 kwietnia 1927 r. o Komunalnych Kasach Oszczędności wymienia wyraźnie papiery wartościowe, które wolno Kasom Oszczędności przyjmować do zastawu. Jest to dla Kas Oszczędności najpewniejsza, a manipulacyjnie najprostsza forma kredytu, która także ze względów społecznych i państwowych zasługuje na wszelkie poparcie. Jakiekolwiek ograniczenia tego kredytu nie są uzasadnione, wyjąwszy wypadki finansowania spekulantów, sprzedających na raty papiery wartościowe w sposób rujnujący naiwnego klijenta. W tem miejscu muszę zwrócić uwagę na karygodny przemysł, uprawiany przez rozmaite banczki i pseudo-spółdzielnie podejrzanej konduity moralnej i materjalnej, które sprzedają na raty ze 100% zyskiem papiery wartościowe i w swej kalkulacji opierają się na horendalnem zdzierstwie klijentów.

Działalność tych spekulantów absorbuje kapitały najuboższych sfer i podcina korzenie idei oszczędności. Nie ulega bowiem wątpliwości, że taki oszukany klijent musi ponieść w rezultacie stratę i zniechęcić się do oszczędności. Jeżeli zaś banczek taki zbankrutuje, co ze względu na kwalifikacje moralne jego kierowników jest do przewidzenia, tworzy się wśród poszkodowanych mas psychoza, wykluczająca zaufanie do instytucyj finansowych.

Walkę z temi instytucjami powinien podjąć Związek Kas Oszczędności i wykazać czynnikom rządowym, że pozorna korzyść Skarbu Państwa z rozprzedaży papierów państwowych przez spekulantów zostaje zniwelowana przez demoralizację tych sfer, które stanowią najzdrowszy trzon w gospodarstwie społecznem, bo swoim oszczędzonym groszem przyczyniają się do budowy tego dwumiljardowego kapitału, który w Rzeczypospolitej reprezentują wkładki oszczędności we wszystkich instytucjach finansowych.

Zostaje nam do omówienia sprawa kredytu w rachunkach bieżących. Jest to wyższa forma kredytu, która może mieć zastosowanie tylko w większych instytucjach, a więc w Kasach Oszczędności, które np. przekroczyły już sumę 1.000.000 zł. w dziale wkładek oszczędności. Można w ten sposób lokować także 10 do 20% wkładek oszczędności.

Kredyt ten powinien być zasadniczo zabezpieczony hipotecznie lub papierami o stałem oprocentowaniu. Muszę tu jednak zwrócić uwagę na strony ujemne tego kredytu. Rachunki bieżące stanowią w wielu instytucjach cmentarz, na którym spokojnie leżą latami duże salda bierne klijentów, rosnące corocznie o dopisane odsetki.

Inwentarze tego rachunku powinny być co kwartał sporządzane, a dyrekcja i syndyk Kasy muszą używać całej energji w kierunku ściągania kwot zapadłych i likwidacji rachunków opieszałych klijentów.

W ten sposób omówiłem wszystkie gatunki kredytu, uprawiane przez Kasy Oszczędności, które powinny znaleść miejsce w corocznie sporządzać się mającym planie rozdziału kredytu. Jestem zwolennikiem planowej gospodarki i jakkolwiek w stosunkach finansowych nie da się stworzyć całoroczna marszruta, którejby można się niewolniczo trzymać, to ogólna dyrektywa, uzależniona od wzrostu względnie spadku wkładek oszczędności i określająca wzajemny stosunek procentowy kontyngentów poszczególnych form kredytu, jest bezwzględnie potrzebna. W tem miejscu muszę wyrazić przekonanie, że Kasy Oszczędności powinny kredytem wspierać przedewszystkiem te warstwy, które lokują swoje oszczędności w Kasie.

Obecny stan rozdziału kredytów w Kasach Oszczędności.

Zanim przejdę do skonkretyzowania zasad polityki kredytowej Kas Oszczędności, przedstawię obecny stan rozdziału kredytów w Komunalnych Kasach Oszczędności. Ograniczę się niestety tylko do cyfr Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie a więc obejmę tylko Kasy, do niego należące, gdyż nie dysponuję innemi cyframi.

Otóż według zestawienia bilansów za r. 1929 było na terenie województwa krakowskiego, lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego 91 Kas Oszcz., które z dniem 31 grudnia 1929 r. wykazywały:

stan wkładek oszczędności . . .	229.530.596,88 zł.
„ rachunków bieżących „Ma“ .	15.000.905,04 „
„ reeskontu	17.562.588,18 „
inne pozycje stanu biernego . .	53.179.428,18 „
Suma stanu biernego . . .	315.273.518,28 zł.

Fundusze te rozdzielono na:

weksle	171.915.795,31 zł.
pożyczki hipoteczne i komunalne .	53.212.309.74 „
papiery wartościowe	9.677.946.02 „
rachunki bieżące „Winien“ . . .	20.915.839,64 „
inne pozycje stanu czynnego . .	59.551.627,57 „
Razem . .	315.273.518,28 zł.

t. j. w stosunku procentowym do sumy wkładek oszczędności wydano na eskont weksli w r. 1929 — 75% w porównaniu z rokiem 1928 — 72,5%, poż. hip. i komunalne — 23% w porównaniu z r. 1928 — 16,4%, papiery wartościowe — 4,2% w porównaniu z r. 1928 — 4,6%.

Uwzględniłem tu stosunek poszczególnych form kredytu do sumy wkładek oszczędności, jakkolwiek rozdzielono też i sumy, uzyskane z redyskontu weksli i lokaty w rachunkach bieżących, ale chodzi mi tylko o znalezienie relacji sumy kredytów do sumy wkła-

dek oszczędności, a nie stosunku kredytów do całego kapitału, którym Kasa dysponuje.

Jak widzimy z powyższego zestawienia, na pierwszem miejscu idą weksle, które przeciętnie wynoszą 75% kapitału wkładkowego, na drugiem pożyczki hipoteczne i komunalne 23%, a lokaty w papierach wartościowych 4,2%. Stan ten, mojem zdaniem, powinien zmieniać się corocznie w kierunku obniżania portfelu wekslowego na korzyść długoterminowych pożyczek hipotecznych. Rzecz naturalna, że nie można określić czasu i stopnia, w jakim ta zmiana na odwrotny stosunek obu tych form kredytu do wkładek oszczędności ma nastąpić, co także zależy od szeregu innych czynników, ale jestto dyrektywa ogólna, która powinna być stale respektowana.

O ile chodzi o lokatę funduszów naszych Kas w papierach wartościowych, to stwierdzić trzeba, że w miarę obniżania stopy procentowej od wkładek staje się kupno papierów procentowych interesem coraz korzystniejszym, a obowiązek posiadania papierów jest w Rozp. Prez. Rzplitej z 13 kwietnia 1927 roku dokładnie określony.

Omówię jeszcze sprawę rezerw kasowych, lokat, stopy procentowej i zysku, poczem przedłożę szereg tez, które Panowie zechcą łaskawie poddać krytycznej ocenie.

Rezerwy kasowe.

Kasy Oszczędności dbać muszą o płynność powierzonych im kapitałów i starać się zwroty wkładek oszczędności uskuteczniać natychmiast bez żądania dotrzymania umówionych terminów wypowiedzenia. Terminy te ustalać można w sposób dla Kasy najkorzystniejszy, ale korzystać z nich należy tylko w najkonieczniejszej potrzebie.

Dla zapewnienia tej płynności funduszom Kasy, powstaje potrzeba utrzymywania rezerwy kasowej — i to ostrej rezerwy — we własnem przechowaniu, lub na rachunku żyrowym Banku Polskiego, i dalszej rezerwy w formie niewyczerpanego kredytu w Banku Polskim, wzgl. Banku Gospod. Krajowego i lokat na koncie czekowym P. K .O. względnie w innej większej Kasie Oszczędności, czy Banku Komunalnym. Ostra rezerwa w dziale złotowym powinna wynosić w mniejszych Kasach o kapitale do 1.000.000 zł. wkładek — 3 do 5%, do 10 miljonów — 2 do 3% — a w większych Kasach, o sumie wkładek ponad 10 miljonów, od 1 do 2%. W dziale dolarowym ostra rezerwa powinna być podwójna, więc w mniejszych Kasach do 10%, średnich do 6%, a wielkich 4% sumy wkładek oszczędności.

Dalsza rezerwa w formie niewyczerpanego kredytu i lokat gotówkowych w innych instytucjach finansowych, powinna dochodzić najmniej do 10% stanu wkładek.

Rezerwy kasowe musimy uważać za bardzo ważny warunek naszej pracy. Skoro bowiem instytucja Kas Oszczędności staje się coraz bardziej popularna, a rola Kas coraz ważniejsza, jako zakładów gromadzących coraz więcej kapitałów, wzrasta nasz obowiązek wobec mas, mających do nas zaufanie, i nasza odpowiedzialność za płynność powierzonych nam funduszów.

Lokaty.

Lokaty w Kasach Oszczędności składają się z funduszów osób prywatnych, ulokowanych na specjalnych warunkach, lokat instytucyj ubezpieczeniowych i funduszów powierzonych Kasom Oszczędności przez banki państwowe celem rozdziału na specjalne kredyty. Lokaty te mają ogromne znaczenie dla mniejszych Kas, nie posiadających dostatecznej sumy wkładek oszczędności. Lokaty osób prywatnych na specjalnych warunkach powinny być mojem zdaniem bardzo ostrożnie przyjmowane, gdyż o ile to są sumy większe, to albo wymagają one zwiększenia rezerw kasowych, albo w razie całkowitego wycofania mogą spowodować trudność wypłaty, czego musimy bezwarunkowo unikać.

Lokaty instytucyj ubezpieczeniowych są bardzo wygodne, o ile ulokowane są na dłuższe terminy wypowiedzenia.

Fundusze banków państwowych, a więc Banku Gospod. Krajowego i Banku Rolnego, mają specjalne przeznaczenie. Banki te, chcąc spełnić swoje zadania, posługują się w tym względzie mniejszemi Kasami Oszczędności, a współpraca ta jest dla obu stron korzystna, o ile polega na obustronnem zrozumieniu, że skoro Kasy Oszczędności ponoszą 100% delcredere przy rozdziale tych funduszów, dyspozycja niemi musi pozostawać wyłącznie w rękach zarządów Kasy.

Banki państwowe mają możność bez ryzyka i bez stwarzania drobnych oddziałów i filij dotrzeć do najmniejszej miejscowości, a mniejsze Kasy Oszczędności mają możność wejść w kontakt z szerszemi masami obywateli przez rozdział tych funduszów i w ten sposób tworzyć szerokie grono klijentów Kasy. Warunki tej współpracy zmieniają się w miarę poczynionych doświadczeń, a wobec tego, że chodzi tu o stosunek banków państwowych do instytucyj społecznych, jakiemi są Kasy, można mieć pewność, że stosunek ten będzie się coraz lepiej układać. Banki państwowe nie będą musiały utrzymywać pasywnych oddziałów, filij, delegatur i ekspozytur, mniejsze Kasy Oszczędności będą miały lepsze warunki rozwoju, a kredytobiorca szybszy kredyt i mniejsze koszty starania się o kredyt, gdyż nie będzie potrzebował odbywać dalekich podróży.

Stopa procentowa.

Stopę procentową od wkładek oszczędności ustalają Kasy w ten sposób, by pobierając maksymalne ze stanowiska ustawy odsetki od kredytów, zyskiwać różnicę 3 do 4 jednostek procentowych (7 wzgl. 8% w stosunku do 11%).

Na stopę tę wpływają też stosunki konkurencyjne ze względu na odsetki płacone w tej samej miejscowości przez drugą Kasę Oszczędności, lub banki prywatne.

Tendencją Kas Oszczędności jest danie człowiekowi oszczędnemu, a więc klijentowi Kasy i jej właściwemu współtwórcy, największej korzyści i zachęcenie w ten sposób innych do oszczędzania. Faktem jest, że skutkiem tego Kasy Oszczędności płacą wysokie odsetki od wkładek. Są Kasy, które przy dzisiejszej ustawowo dopuszczalnej stopie przy kredytach 11% rocznie, płacą 9% od wkładek, a naj-

mniej 8% — wyjątkowo 7%, a więc zadawalają się w pierwszym wypadku 2 jednostkami procentu w innych 3, nie zniżając stopy pobieranej od kredytobiorcy.

Większe Kasy Oszczędności płacą od dolarów 6 a nawet 5%, mniejsze zaś 9%, 8 względnie 7%, biorąc przy eskoncie weksli dolarowych wyjątkowo niższe odsetki, aniżeli od weksli złotowych.

Ta rozmaitość stopy procentowej w poszczególnych Kasach Oszczędności może się komuś wydać nieuzasadniona. Pochodzi ona jednak stąd, że Kasy stanowią dla siebie samodzielne instytucje o wybitnie lokalnym charakterze i tylko lokalne stosunki są dla nich w tym względzie miarodajne. Stan ten powinien ulec pewnej zmianie. Zasadnicza dyrektywa powinna być w rękach Związku Kas, który określa granice, w jakich obracać się może decyzja zarządów Kas. Związek oznaczyłby np. dzisiejszą granicę dla wkładek złotowych 8%, dla dolarowych 7% i Kasy byłyby zobowiązane tej granicy nie przekraczać. Z powodu olbrzymiego wzrostu Kas pod względem ich ilości i pod względem kapitału wkładkowego stopa procentowa, płacona przez Kasy od wkładek oszczędności, waży coraz silniej na rynku finansowym, a ostatnio dają się słyszeć głosy inspirowane, wskazujące, że stopa procentowa płacona przez Komunalne Kasy Oszczędności od wkładek uniemożliwia potanienie kredytu — ponieważ inne instytucje wskutek tego nie mogą obniżyć stopy od wkładów, a temsamem i od kredytu. Otóż stwierdzić musimy, że nie jest to istotny powód, ponieważ mimo tego, że Kasy rzekomo płacą najwyższe odsetki od wkładek, udzielają one najtańszych kredytów i pod tym względem inne instytucje — poza bankiem emisyjnym i bankami państwowemi — są bezwzględnie w tyle za Kasami Oszczędności.

Jesteśmy zupełnie spokojni o sąd kredytobiorców, którzy na rozmaitych ankietach niejednokrotnie stwierdzali ten fakt. Opinja publiczna i znawcy stosunków nie wiążą zupełnie drożyzny kredytu ze stopą płaconą przez Kasy Oszczędności od wkładek oszczędności, ale z pozostałościami polityki spekulacyjnej z czasów inflacji.

Kasy Oszczędności, wchodząc na rynek finansowy coraz intenzywniej, muszą zachować swą samodzielność w takiem oznaczeniu stopy procentowej od wkładów, by wkłady te z Kas Oszczędności nie uciekły, a tem samem służyły do gospodarczego rozwoju tych sfer, które je składają. Jest to tembardziej konieczne, że Kasy Oszczędności mają do zwalczania epidemję lokowania oszczędności przez ludzi prywatnych wprost u kredytobiorcy na hipotekach, przez dyskont weksli, lub pożyczki gotówkowe na bony, a epidemja ta, którą częściowo pokonał trwający zastój gospodarczy, bo wskutek wielu bankructw stracono te „oszczędności", musi być zwalczana jako choroba, niszczaca zdrowy prąd oszczędności i uczciwą kalkulację w obrotach handlowych.

Zysk.

Kasy Oszczędności nie są instytucjami, których celem jest osiągnięcie zysku. Celem ich jest zapewnienie wkładom oszczędności oprocentowania i terminowych wypłat. Nie można jednak stworzyć takiej kalkulacji, aby z zysku zrezygnować. Pozatem Kasy, rozdzielając kredyty, ponoszą ryzyko strat z tego tytułu, muszą mieć zatem fundusze na pokrycie ewentualnych strat, a więc muszą dążyć do osiągnięcia pewnego zysku i stworzenia funduszów rezerwowych, stanowiących najważniejsze zabezpieczenie dla wkładek oszczędności. Osiągnięcie minimalnego zysku staje się zatem obowiązkiem Kasy Oszczedności. Gdyby chodziło o stworzenie pewnej dyrektywy w tym kierunku, można na podstawie analizy bilansów Kas Oszczędności wykazać, że koszty administracji wahają się normalnie około 2%, a zysk około 1% stanu wkładek oszczędności. Rzecz naturalna, że muszą w tej kalkulacji zachodzić bardzo poważne różnice między wielkiemi, a małemi Kasami Oszczędności.

Jeżeli w obecnych czasach Kasy Oszczędności, które bez wyjątku poniosły z powodu wojny ogromne straty na papierach wartościowych funduszu rezerwowego, starają się osiągnąć górną, a nie dolną granicę dopuszczalnego w Kasach zysku, to czynią to w uwzględnieniu ryzyka z powodu konieczności utrzymywania wielkiego portfelu wekslowego, jak również w celu odbudowy funduszów rezerwowych, które w starych Kasach Oszczędności przed wojną dawały gwarancję żelaznej pewności powierzonych Kasom kapitałów wkładkowych.

Można z całą pewnością stwierdzić, że w miarę powolnego przechodzenia z interesu wekslowego na hipoteczny i w miarę wzrostu funduszów rezerwowych Kasy przez obniżenie odsetek w dziale kredytowym obniżać będą własne zyski do 1 wzgl. ½% sumy wkładek oszczędności.

Reasumując moje uwagi, przedkładam Panom wnioski, ujęte w szereg tez *), które stanowić będą temat obrad Komisji kredytowej.

Wysunięte przezemnie postulaty nie są dogmatami, które natychmiast mają być w życie wprowadzone, ale są sformułowaniem tych kardynalnych zasad, które stopniowo — w miarę rozwoju stosunków gospodarczych i wzrostu naszych kapitałów wkładkowych — powinny być przez Kasy Oszczędności realizowane.

*) p. Nr. 18 „Oszczędności" z r. b. str. 222.

Jeszcze o Kapitale zakładowym Kom. Kas Oszczędności

Ostra a jednostronna odprawa, z jaką spotkały się w Nr. 18 „Oszczędności" artykuł p. St. Ostrowskiego i wniosek delegata Lubelskiego, spowodowała mnie do zabrania również w tej materji głosu. Jednakowoż zagadnieniem tem zajmę się z innej strony, nie mogę bowiem podzielić zdania ani p. St. Ostrowskiego, ani też p. W. Gajewskiego, z których i jeden i drugi — mojem zdaniem — generalizuje, zupełnie zresztą niesłusznie, pewne zaobserwowane zjawiska w rozwoju k. k. o.

Słuszne było odrzucenie wniosku delegata Lubelskiego, gdyż faktycznie nie na tej drodze należy pozyskiwać fundusze obrotowe dla kas. Nie mniej błędne, mojem zdaniem, jest ujęcie rzeczy przez p. St. Ostrowskiego, który pozyskanie kapitału zasobowego uważa za pierwszy z momentów posłannictwa kas. Statut przewiduje tylko dwa cele i zadania k. k. o., a mianowicie: „ułatwienie gromadzenia oszczędności i ich oprocentowanie oraz udostępnienia taniego kredytu". Kapitał zakładowy jest tylko jednym z mniej lub więcej ważnych środków do osiągnięcia zamierzonego celu. I pod tym właśnie kątem widzenia należy spoglądać na tę sprawę.

Lecz i stanowiska, zajętego przez p. W. Gajewskiego, że najważniejszym środkiem do przyciągnięcia wkładów jest odpowiedzialność związku poręczającego za zobowiązania k. k. o., podzielić nie mogę, gdyż, jak powyżej zauważyłem, jest to generalizowanie lokalnych zjawisk. Przytoczone przykłady z Małopolski i k. k. o. pow. warszawskiego również mnie nie przekonują. Dlaczego? O tem niżej. Pozatem zaś p. W. Gajewski użył kilku terminów, którym jednak należy się również odprawa, lub przynajmniej sprostowanie.

Teren naszego państwa pokrywa się coraz to gęstszą siecią miejskich i powiatowych k. k. o. Inne warunki pracy posiadają jednak kasy powiatowe, inne zaś miejskie. Pozatem k. k. o. na terenie b. zaboru austrjackiego i niemieckiego mają za sobą historję lat przeszło 70-ciu; kasy w b. zaborze rosyjskim są dopiero niemowlętami w powijakach, conajwyżej zaś stawiają dopiero swe pierwsze kroki.

Otóż, by przeciąć odrazu zagadnienie — uprzedzając zgóry umotywowanie swego twierdzenia — oświadczam, iż najważniejszym czynnikiem powodzenia danej kasy, czyli środkiem do osiągnięcia zamierzonego celu zebrania kapitałów obrotowych na drodze pozyskania większych wkładów oszczędnościowych jest tylko z a u f a n i e l u d n o ś c i d o s w e g o s a m o r z ą d u. Odpowiedzialność związku poręczającego za wkłady, czy wszystkie wogóle zobowiązania kasy, wtedy tylko odgrywa swą rolę, gdy ten związek a raczej jego gospodarka cieszy się w społeczeństwie uznaniem, a ma to miejsce — rzecz jasna — wtedy, gdy jest jednolita, celowa i oszczędna. Słusznie wszakżesz niejeden obywatel może powołać się na przysłowie: „jaki pan taki kram". A wtedy prosze mu opowiadać najbardziej przekonywująco o odpowiedzialności samorządu majątkiem i dochodami, któremi organy samorządu nie zawsze umieją lub nie potrafią zarządzać.

Wróćmy jednak do posegregowania k. k. o. na dwa typy i do podziału na dzielnice. K. k. o. w Małopolsce i b. zaborze niemieckim mają swą tradycję, co p. Gajewski przyznaje w słowach: „bo miała do nich zaufanie i przyzwyczajenie". A na terenie b. zaboru rosyjskiego nie było, ani jednego, ani drugiego. Tu się robi dopiero to, co zaczynano tam przed siedemdziesięciu laty. Pozatem stąd rosjanie wywieźli wgłąb Rosji krociowe sumy, które zupełnie, jak dotąd przynajmniej, przepadły — tam wkładca drogą rewaloryzacji odzyskał przynajmniej część swego kapitału. Tam inne były warunki bytu. Austria za swobodę narodową dawała nikły byt, oszczędzała na swym „koronnym kraju", by zasobami wydobytemi od cierpliwego i coraz więcej oszczędzającego społeczeństwa łatać swój budżet i forytować inne „koronne" kraje — tu szeroka i bujna natura rosyjska wycisnęła jednak swe piętno na trybie życia, dokonała reszty wojna i deprecjacja. Tam samorządy też już miały tradycję wielu lat, tu dopiero zaczęła się praktyka. Tu zaborca pozostawił zabłocone i niechlujnie zaniedbane miasta, tam jednak o wiele lepiej było. Tu spółdzielczość, siostra oszczędności, stawiała nieśmiało, lękliwie i w tajemnicy swe pierwsze kroki, tam dochodziła do szczytu rozwoju (kasy Reifeisena, mleczarnie, sklepy kółek rolniczych, jajczarnie i t. d.). Było tedy „przyzwyczajenie", było „zaufanie" — więc te 300 miljonów poszło do k. k. o. bez kapitału zakładowego, który był niepotrzebny, bo z dochodów, które kasie przynosi nie potrzeba było łożyć wydatków na propagandę, personel i t. d. W takich warunkach wystarczyło dać lokal i meble i wydać jedną odezwę nawet tam, gdzie kasa dopiero teraz założona została.

A z czegoż pokryje k. k. o. na terenie b. zaboru rosyjskiego swe wydatki, jeśli nie posiada wystarczającego kapitału zakładowego. Bo z tem chyba pp. Gajewski i Ostrowski się zgodzą, że kapitał potrzebny jest nie do rozpożyczania go, a tylko do uzyskania z niego dochodu. To jest jego cel, używanie go na pożyczki to konieczna forma uzyskania przez obroty oprocentowania, czyli dochodu. A ile tego kapitału potrzeba?

Nim na to pytanie ostatecznie odpowiem, muszę jeszcze przeprowadzić porównanie między charakterem kas powiatowych i miejskich, oraz sprostować wyrażenia p. Gajewskiego „czy słuszną rzeczą jest tworzenie kapitałów zakładowych, przeznaczonych na rozpożyczenie z sum budżetowych, z podatków?"

Wogóle z całego artykułu p. Gajewskiego wynika, iż „ostre sformułowanie twierdzenia swego" odnosi do kas powiatowych, zapominając, iż coraz więcej powstaje k. k. o. miejskich, kas bytujących w zupełnie innych warunkach pracy (myślę piszac to o b. zaborze rosyjskim). Czyli znowu generalizowanie zjawisk i wysnutych stąd mylnie wniosków, czy twierdzień.

Wracam do swego założenia, że podstawą zaufania do Kasy jest równoczesne zaufanie do gospodarki związku poręczającego (proszę pamiętać, że mówię tylko o b. zaborze rosyjskim). Otóż nie pomylę się, gdy stwierdzę, że samorządy powiatowe w 90 procentach cieszą się zaufaniem tworzących je mieszkańców wsi i miasteczek. Odsetek ten dla samorządu miejskiego jest znacznie niższy. Gospodarka samorządu powiatowego jest bądź co bądź jednolita; gospodarka miejska zaś ulega w większym stopniu zmianom. Tu tarcia na tle politycznem, tak bardzo szkodliwe dla interesów miejskich kas oszczędności, przybierają formy daleko ostrzejsze, niżeli w samorządzie ziemskim. Dlatego też bardzo ciężko w takich warunkach pracować z pożytkiem z 5, czy choćby 50000 złotych kapitału zakładowego, trudno jest prawić kazania o odpowiedzialności związku za kasę, gdy ci w oczy powiedzą: „w Magistracie komornik, w Kasie Skarbowej sekwestr, co wart zadłużony majątek, zajęte dochody?" I nic nie pomoże

przekonywanie o bezzasadności łączenia kasy z gospodarką miejską; daremne przekonywania, że te dwie instytucje mają odrębną osobowość prawną, niezależny zarząd, oddzielne kasy. Umyślnie wziąłem jaskrawy przykład. Jednak i w szczęśliwszych warunkach praca jest niezmiernie trudna, gdyż poza brakiem zaufania, napotyka się jeszcze konkurencję, bądź solidnych i poważnych, zżytych już jednak ze społeczeństwem instytucyj finansowych, bądź też pseudo - spółdzielczych banczków, płacących od wkładów nierzadko 12 — 15%. Wtedy nie jest obojętne, czy i jaki jest kapitał. Gdy o zaszczepienie idei oszczędności trzeba dopiero zabiegać, trzeba tymczasem wykorzystywać tylko dochody z kapitału zakładowego i zysk na redyskoncie, który, nawiasem mówiąc, gdy się stosuje z konieczności minimalne stawki t. zw. kosztów własnych, jest jednak stosunkowo nikły. Rzecz przecież jasna: przy małym kapitale zakładowym i niskim stanie wkładów o większy kredyt redyskontowy, wszędzie trudno nawet tam, gdzie go wolno zaciągać. Do tego nie zapomnijmy, że przez miejskie k. k. o. nie przechodzą ciągłe i stale odnawiane strumienie kredytów rejestrowych, nawozowych, nasiennych, meljoracyjnych i wielu, wielu innych, które prócz zysku z prowizji, dają kasie możność zadzierzgnięcia z ludnością bliższego kontaktu.

Są pozatem i wśród powiatowych kas, że się tak wyrażę mniej i więcej szczęśliwie usytuowane. Dużo zależy od zasobności terenu działania. Co innego błota pińskie, czy piaski zachodniej Lubelszczyzny lub zachodniej i środkowej Kongresówki; czy leśno - skaliste, ubogie z natury niektóre okolice Małopolski i Kielecczyzny; co innego bogate podmiejskie okolice stolicy, czy żyzne pola sandomierskie lub lubelskie, albo w wysokiej kulturze rolnej będące okolice Pomorza i Poznańskiego. Jestem z całym podziwem nad dorobkiem Warszawskiej powiatowej Kasy, dorobkiem, w który zarząd i dyrektor wlell wiele zapewne pracy, pomysłowości i twórczej energji. Proszę jednak dokonać tego samego, w tym samym czasie w Pińszczyźnie, czy choćby w Kieleckim, albo Łódzkim okręgu.

Czy słuszne jest wyżej podane powiedzenie p. Gajewskiego o słuszności tworzenia kapitałów z sum budżetowych i podatków? A czy słuszną rzeczą jest używanie ich na budowę dróg, które przecież się niszczą; na budowę sierocińców i przytułków, z których tylko część społeczeństwa korzysta i to jeszcze do tego ta, która zwykle podatków nie płaci. Otóż inwestowanie w k. k. o. pieniędzy budżetowo - podatkowych jest tak samo słuszne, a nawet słuszniejsze, bo oszczędne społeczeństwo nie potrzebuje przytułków, ochron, szpitali; wychowane w oszczędności społeczeństwo nie niszczy drzewek przydrożnych, chętnie płaci podatki, bo ma z czego — jednem słowem z lichwiarskim procentem zwraca potem swemu samorządowi i państwu wydatki, poniesione na przyuczeniu go do oszczędności, pracy i zapobiegliwości. Chyba zbyteczne rozwijanie dalszych pochodnych skutków oszczędności?

Jakiż tedy kapitał k. k. o. powinna otrzymać ze swego związku poręczającego?

Odpowiedź moja krótka. Nie można w tej sprawie przepisywać recepty stałej i określonej, traktować natomiast rzecz indywidualnie. Im trudniejsze warunki pracy i teren mniej podatny, tem więcej, jednak w żadnej mierze nie ponad 100000 zł., z których dochód przy stopie czynnej 11 — 12% daje dostateczną możność pokrycia najważniejszych wydatków administracyjnych i propagandowych, bez konieczności uciekania się do ryzykanckich operacyj. A czy kapitał ten ma być wpłacony jednorazowo, czy w ratach, to już zależy od zasobności danego związku poręczającego. Oczywiście najlepiej jednorazowo, choćby przy pomocy specjalnej, na ten cel zaciągniętej, pożyczki, która zawsze się jeszcze opłaci, gdy się zważy cel końcowy. Pozostawmy tedy decyzję w tej sprawie każdej kasie, czy jej związkowi poręczającemu a kontrolę nad przeprowadzeniem tego, celowością zużycia kapitału, metodami pracy oraz operacjami kas Związkowi Rewizyjnemu.

Pamiętajmy jednak, że tam, gdzie pozostają po każdym roku operacyjnym większe zyski, należy je przelewać nie tylko na fundusze zasobowe, lecz i na powiększenie kapitału zakładowego, który im większy, tem więcej odciąża związek poręczający od przyjętej odpowiedzialności (niezmiernie mi się n. p. podobało, iż K. K. O. pow. Gnieźnieńskiego nadwyżki zysku, których nie potrzebuje przelewać na kapitał zasobowy, przeznacza na powiększenie kapitału zakładowego, tak iż ten wynosi w bilansie z 31. XII. 1929 r. zł. 452.000).

Zakończmy tedy dyskusję na ten temat (mamy wszak ważniejsze inne) stwierdzeniem: pozostawić k. k. o. wolną rękę w oznaczeniu wysokości potrzebnego jej kapitału zakładowego, gdyż to zależy od indywidualnych warunków lokalnych; potępić system stałego „pompowania" funduszów z budżetu swego samorządu, gdyż to jest postępowanie, niezgodne z celami, zadaniami i z myślą przewodnią, jakie przyświecają nam przy potrzebie zakładania k. k. o. pozatem zaś jest to pójście po najsłabszej linji oporu. A nam nie wolno lękać się nawet ciężkiej walki, jeśli chcemy osiągnąć rezultaty, uzyskane przez Małopolskę, czy też K. K. O. pow. Warszawskiego.

Per aspera ad astra.

Roman Jabłoński.

Oszczędność a Kryzys gospodarczy

(Na marginesie broszurki p. Gruszczyńskiego p. t. „Odpowiedź P. K. O. na temat oszczędności")

Od szeregu miesięcy przeżywa świat jeden z najcięższych w swych dziejach kryzys gospodarczy. Mimo zaobserwowanych ostatnio pewnych objawów poprawy—żyjemy w dalszym ciągu pod znakiem depresji gospodarczej. Załamanie się wysokiej konjunktury szczególnie ciężko odbiło się na strukturze naszego życia gospodarczego. Przyczyny tego stanu rzeczy szukać należy zarówno w zależności naszego

organizmu gospodarczego od czynników zewnętrznych, jak również w specyficznie trudnych warunkach, w jakich znaleźliśmy się w okresie powojennym. Wszelkie wstrząsy natury gospodarczej są tem dotkliwsze, im mniej jest na nie dany organizm gospodarczy przygotowany, im słabszy posiada stan rezerw kapitałowych na przetrwanie konjunktury niepomyślnej. A trudno powiedzieć, abyśmy byli w szczęśliwem położeniu. Od początku istnienia państwa Polskiego ciąży na naszem życiu gospodarczem — brak kapitałów. Te skromne środki, jakiemi dysponowaliśmy, użyte być musiały na odbudowę kraju, zniszczonego przez wojnę, oraz na wyrównanie i zniwelowanie tych różnic, jakie wskutek zaniedbań zaborców dzieliły nas od zachodu.

Również trudność utrzymywania normalnych stosunków gospodarczych z sąsiadami (Rosja, Niemcy) przyczyniła się w znacznym stopniu do pogorszenia naszej sytuacji w zakresie produkcji, nastawionej na rynki sąsiednie.

Nietylko jednak w złej konjunkturze światowej i czynnikach zewnętrznych szukać należy przyczyn przesilenia. Przyczyny te są również natury wewnętrznej — że się wymieni takie fakty, jak brak konsekwentnie przeprowadzonej polityki gospodarczej oraz antykapitalistyczne nastawienie naszego ustawodawstwa skarbowego. Taki stan rzeczy utrudnia niezmiernie akumulację kapitałów. Brak rezerw kapitałowych, zdewastowanych przez wojnę i inflację — jest jednym z głównych powodów, utrudniających przetrwanie przesilenia na poszczególnych odcinkach życia gospodarczego.

Nie sprowadzając przyczyn zachwiania się równowagi gospodarczej do kwestji braku równowagi pomiędzy dyspozycją kapitałową a popytem na kapitał, stwierdzić jednak można — jak to zresztą słusznie podkreśla prof. Cassel — w tej dziedzinie istnienie funkcjonalnej zależności tych czynników. Dysproporcja pomiędzy dyspozycją kapitałów a wzrastającym w miarę rozwoju popytem na kapitał — zaostrza zachwianie się równowagi gospodarczej. Tymczasem wśród powodzi „opinji" o przyczynach kryzysu, odzywają się niestety głosy, sprowadzające źródło zła do kwestji oszczędzania. Oszczędność bowiem rzekomo ma powodować nadprodukcję, a co za tem idzie zniżkę cen, ograniczenie produkcji, bezrobocie i te wszystkie czarne strony, jakie się łączą z kryzysem. Zapomina się o tem, że środki zaoszczędzone, jako dyspozycja kapitałowa nie spoczywają bezczynnie w instytucjach bankowych i oszczędnościowych, lecz pod postacią kredytu są rozprowadzane do tych gałęzi produkcji, które wykazują największą żywotność i najsilniej odczuwają potrzebę kredytu. Kapitał szuka lokaty tam, gdzie ma zapewnioną rentowność, a nie trzeba dodawać, że instytucje kredytowe, trzymając rękę na pulsie życia gospodarczego są najbardziej powołane do dystrybucji zmobilizowanych kapitałów. Jedynie tezauryzacja unieruchamia pieniądz, tej jednak nikt nie propaguje.

Gromadzenie się oszczędności nie grozi również nadprodukcją. Jeżeli będziemy traktować proces produkcyjny dynamicznie — to nie może być mowy, aby wstrzymanie się od konsumcji pewnych dóbr — miało poderwać samo wytwarzanie.

Produkcja bowiem obejmuje te dobra, na które istnieje popyt czyto bezpośredni, czy pośredni. Konsument niewątpliwie decyduje o tendencjach rozwojowych produkcji. Trzeba bowiem pamiętać o tem, że do wytworzenia dóbr konsumcyjnych konieczne jest istnienie dóbr wytwórczych czyli t. zw. kapitału rzeczowego. W miarę rozwoju gospodarstwa społecznego winien też wzrastać i kapitał rzeczowy.

Okres depresji powoduje, wskutek zmniejszonych obrotów, znaczne upłynnienie na rynku pieniężnym. Niska stosunkowo stopa procentowa — umożliwia czynienie inwestycyj związanych z reorganizacją, zakładów i konieczną, ze względu na wzmożoną konkurencję na rynku międzynarodowym.

Potrzeba kapitału ujawnia się u nas niemal we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego; w szczególności najbardziej dotknięte depresją gałęzie produkcji, obliczone na eksport, o ile nie posiadają własnych rezerw, będą skazane na szukanie kapitału na rynku pieniężnym.

Wskutek zmniejszonych obrotów uległy znacznej redukcji dochody poszczególnych przedsiębiorstw. To zjawisko pociąga za sobą zmniejszoną zdolność kapitalizacji. Tem więcej jest wskazane gromadzenie oszczędności po stronie pracy zwłaszcza, że spadek cen podniósł płace realne warstw pracujących. Zdolność oszczędzania więc tych ostatnich znacznie się podniosła.

Że depresja nie wywołała ujemnych skutków w dziedzinie oszczędności, świadczy wzmagające się tempo ruchu oszczędnościowego najszerszych warstw nawet w okresie najsilniejszego napięcia depresji.

Według danych Ligi Narodów wzrost wkładów w r. 1929 w porównaniu do r. 1926 wynosił w Polsce rekordowe 273%. W roku 1930 wkłady oszczędnościowe stale wykazują tendencję zwyżkową. Następujące cyfry ilustrują rozwój oszczędności złożonych w komunalnych kasach oszczędności:

30. VI. 30. r.	— 451.646 zł.
31. VII. 30. r.	— 462.435 „
31. VIII. 30. r.	— 467.557 „

Jeżeli jednak wkłady powyższe rozpatrywać będziemy relatywnie na głowę ludności oraz, jeżeli uwzględnimy większą niż gdzieindziej potrzebę kapitału, jaką zdradza nasz rynek pieniężny, to się okaże, że sumy powyższe jeszcze nie są wystarczające, że stoimy w tyle za innemi państwami.

Sprawdzianem podaży kapitałów jest stopa procentowa, która u nas wciąż jeszcze jest wyższa niż u innych narodów.

Jak zaznaczyliśmy, brak kapitału jest szczególnie niebezpieczny dla najbardziej dotkniętych depresją gałęzi gospodarczych. Mamy tu na myśli nasze rolnictwo, które, odgrywając na rynku międzynarodowym stosunkowo nieznaczną rolę, jest skazane na ceny dyktowane przez giełdy zagraniczne. Ponieważ ceny płodów rolnych spadły poniżej poziomu opłacalności naszej produkcji — dochody naszych warsztatów rolnych obniżyły się do minimum. Aby przetrzymać niekorzystną konjunkturę oraz utrzymać produkcję na odpowiednim poziomie, będzie mu-

siało rolnictwo oprzeć się o kredyty długoterminowe.

Jeżeli się weźmie pod uwagę dominujące znaczenie rolnictwa, jako producenta wytworów rolnych oraz konsumenta wytworów przemysłowych, stanie się jasnem, że silne zapotrzebowanie kredytu rolnego będzie musiało znaleść zaspokojenie we wzmożonej akcji kredytowej instytucyj do tego powołanych. Wobec już znacznego zadłużenia rolnictwa, konieczną będzie konwersja kredytów krótkoterminowych na długoterminowe.

Również rozwiązanie stale aktualnego problemu budownictwa mieszkaniowego będzie zależało od dostatecznej podaży kapitału. Zapotrzebowanie w dziedzinie mieszkań stale jeszcze pozostaje w rażącej dysproporcji do podaży. Sprawa mieszkaniowa najlepiej może ilustruje i charakteryzuje rolę oszczędności i potrzebę kredytu długoterminowego. Trudno tu chyba mówić o nadprodukcji, spowodowanej oszczędzaniem. Pomijając inne czynniki (np. ustawa o ochronie lokatorów), które hamują rozwój ruchu budowlanego, sprawa niedostatecznej rozbudowy sprowadza się do niedostatecznej podaży kapitału. Mimo pozornej rentowności finansowania budownictwa, nieproporcjonalnie drogi kredyt odstręcza kapitał od lokaty w tego rodzaju przedsięwzięciach. O prawdziwości tego świadczy fakt, że w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego dotychczas dominujące znaczenie posiada państwo i samorządy (do 60%), a rola inicjatywy prywatnej sprowadza się zaledwie do skromnych 40%.

Jakie znaczenie będzie posiadał dla gospodarstwa społecznego zasilany kredytem długoterminowym ruch budowlany, zbyteczne zaznaczać. Wiemy bowiem wszyscy dobrze, że z postępem budownictwa związany jest rozwój całego łańcucha przemysłów innych.

Reasumując powyższe wywody, przyjąć należy konieczność systematycznego prowadzenia akcji oszczędnościowej nawet w okresie depresji gospodarczej przez najszersze warstwy.

Niedocenianie roli oszczędności może poważnie zaciążyć nad rozwojem naszego życia gospodarczego. Prawda ta powinna przeniknąć psychikę najszerszych warstw — rozwiewając atmosferę indolencji w dziedzinie oszczędności.

Należy przejść do czynnej polityki oszczędnościowej, pobudzając jaknajszerszy ogół obywateli do stałej systematycznie prowadzonej oszczędności.

Głosy i opinje w rodzaju „odpowiedzi" cytowanej na wstępie należy uznać za szkodliwe i pozbawione elementarnej znajomości praw rządzących w życiu gospodarczem.

Władysław Wallenburg
Magister nauk ekonom.-politycznych

Kilka słów o naszym rynku pieniężnym

Rezolucje II Zjazdu Komunalnych Kas Oszczędności we Lwowie w sprawie rezerw kasowych w K. K. O. zbiegły się jednocześnie w czasie z podwyżką gotówkowego dolara, który osiągnął przejściowo kurs zł. 9 — za $ 1. — Zyskały one na tem większej wyrazistości, bo trzeba było, jak nam sygnalizowano z nielicznych wprawdzie komunalnych kas oszczędności, sięgnąć do rezerw, by tu i ówdzie opanować silniejszy odpływ wkładów i zażegnać niepokój społeczeństwa, niezmiernie wrażliwego i reagującego żywo na wahania walutowe.

Nieuzasadnione obawy o los waluty polskiej są ciekawe, już choćby z tego względu, że zwyżka dotyczyła jedynie dolara gotówkowego, gdy w tym samym czasie poziom kursu przekazów na Nowy York pozostawał prawie bez zmian. Jak niewielką rolę odgrywa dolar gotówkowy w naszych obrotach, świadczy, że w roku 1929 obroty wszelkiego rodzaju banknotami na Giełdzie Warszawskiej wynosiły około 17 milj. zł., a dewizami — 438 milj. zł. Przyczyn zwyżki dolara doszukiwano się w sezonowem zwiększonem zaopatrywaniu się w niego części ludności przed świętami żydowskiemi. Nie bez znaczenia tu również było kształtowanie się kursów walutowych w Niemczech. Masowe wycofywanie wkładów i ucieczka kredytów zagranicznych z Niemiec sprawiły, że w ciągu jednego tygodnia miesiąca września Bank Rzeszy utracił 260 milj. mk. nm. ze swego zapasu kruszcowo - dewizowego. Decydujący jednakże wpływ wywarły na nasz rynek pieniężny czynniki natury psychologicznej, o których nadmienia ostatni komunikat Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen.

Bank Polski, zaspokajając zapotrzebowanie, zastosował jednocześnie środki ochronne, pod których naciskiem załamała się nieuzasadniona gospodarczo zwyżkowa tendencja dolara. Zarządzenia Banku Polskiego nie były ostre, jak to błędnie informowała prasa codzienna; dotyczyły jedynie zlikwidowania przekroczeń kredytowych, stabilizacji kredytów pod rejestrowy zastaw rolniczy, przestrzegania ściślejszej selekcji materjału wekslowego i podniesienia stopy procentowej. Jeśli się zważy, że Bank Polski ma możność zastosowania jeszcze silniejszych ograniczeń, nadto posiada ponad statutowo wymagane (40%) pokrycie biletów, sięgające przeszło 56%, że może rzucić na rynek 258 milj. zł., nie przekraczając minimum statutowego, oraz rozporządza niewyzyskanemi zagranicą kredytami, należy przyjść do przekonania, że Bank całkowicie panuje nad sytuacją walutową w Polsce.

W naszym własnym, dobrze zrozumiałym interesie musimy przeciwdziałać nieuzasadnionym pogłoskom i niweczyć niewłaściwe odruchy społeczeństwa. Drogą najbardziej celową i realnie przemawiającą do rzesz wkładców jest właśnie przestrzeganie odpowiednich rezerw pieniężnych, służących jako zabezpieczenie na wypadek większego wycofywania oszczędności. Środek ten okazał się bardzo skutecznym, bo wkłady, uprzednio wyco-

fane, już obecnie powróciły do komunalnych kas oszczędności w całej pełni. Zyskaliśmy nadto na zaufaniu, honorując książeczki oszczędnościowe w czasie większego nacisku na kasę bez żadnych kłopotów i uciekania się o pomoc do innych instytucyj finansowych. Rezolucje II Zjazdu Komunalnych Kas Oszczędności we Lwowie będą dla nas nadal drogowskazem właściwego postępowania w sprawach finansowych, chroniącym k. k. o. przed wstrząsami gospodarczemi.

A. S.

Komunalne Kasy Oszczędności woj. Nowogródzkiego w 1929 r.

Leży przed nami sumaryczne zestawienie sprawozdawcze za rok 1929 istniejących na terenie woj. Nowogródzkiego 7-miu komunalnych kas oszczędności. Z zestawienia tego wynika, iż podstawę organizacyjną działania tych kas stanowi suma 245.000 zł. łącznego kapitału zakładowego, co daje około 35.000 na jedną kasę. Zaznaczyć trzeba, iż suma ta (245.000 zł.) nie została faktycznie całkowicie zrealizowana w postaci płynnych środków obrotowych dostarczonych kasom przez związki poręczające. Około 60—70 tys. zł. to raczej zobowiązania powiatów do uzupełnienia wielkości zadeklarowanego kapitału zakładowego. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę, że rok 1929 był drugim lub niekiedy najwyżej trzecim rokiem działalności kas, oraz że rok 1928 i 1929 należały do okresów ciężkich dla gospodarki samorządowej zwłaszcza w powiatach wybitnie rolniczych jak w Nowogródczyźnie — to dotowanie kasy oszczędności przeciętną kwotą około 25.000 kapitału zakładowego (pozatem jeszcze doszły koszty organizacji) świadczy o dużem zrozumieniu, z jakiem instytucja kas oszczędności spotkała się w organach związków poręczających. Życzyć sobie oczywiście należy, by zrozumieniu temu dawano nadal wyraz przez coroczne stopniowe w miarę możności dotowanie dopłatami na kapitał zakładowy, którego wysokość winnaby za wszelką cenę być doprowadzona w najbliższych latach przeciętnie do 50.000 zł. wpłaconych w płynnych środkach obrotowych.

O roli kas, jako zbiorników wolnej gotówki świadczy suma 690.000 zł. (przy 3800 książeczkach oszczędnościowych) wszelkiego rodzaju wkładów, co daje średnio około 100.000 zł. na powiat. Zaznaczyć należy, że wahania w tej ogólnej wysokości wkładów w poszczególnych kasach są bardzo znaczne, sięgając od 30.000 zł. do 184.000 zł.; wahania te odpowiadają mniejwięcej stopniowi rozwoju gospodarczego ośrodków będących siedzibami kas. Wskazana powyżej suma 690.000 zł. wkładów rozkłada się na: 260.000 zł. wkładów bezterminowych 320.000 terminowych i warunkowych, oraz 110.000— sald na rachunkach bieżących. Kwota ta 690.000 złotych stanowi zgórą 30% stanu kredytów udzielonych kasom przez państwowe instytucje kredytowe, który wyraża się okrągło sumą 2.250.000 zł. Stosunek ten po tak dość krótkim okresie pracy kas należy uznać za pomyślny, a jak na stosunki kresowe, aczkolwiek oczywiście nie zwalniający bynajmniej od obowiązku stałej troski o systematyczny rozwój pozycji wszelkiego rodzaju wkładów. Z przytoczonych cyfr wynika, iż stosunek sumy łącznej kapitałów zakładowych faktycznie wpłaconych do sumy zadłużenia w bankach państwowych, wyraża się cyfrą około 8%. Uważając za zdrową a obecnie niezbędną tendencję do powiększenia kapitałów zakładowych, sądzę, iż w obecnych warunkach przy zapewnieniu normalnego rozrostu pozycji wkładów, nie należy zbytnio rozdmuchiwać kapitałów zakładowych. W warunkach bowiem obecnych, kiedy przed samorządem powiatowym tak liczne stoją zadania bezpośrednio gospodarcze, zadaniem związku poręczającego jest tylko dać podstawę egzystencji (w/g mnie przeciętna norma 50.000 zł. kapitału zakładowego) umożliwić wszczęcie i poprowadzenie akcji gromadzenia wolnych funduszów. Na tem polu długo jeszcze będzie w Polsce dużo do zrobienia, oczywiście w dużej mierze współcześnie z ewolucją organizacji życia gospodarczego wśród najszerszych mas ludności.

Zadłużenie kas omawianych w innych (niepaństwowych) instytucjach kredytowych wynosi nieznaczną zupełnie sumę 40.000 zł. Zupełnie już minjaturowo przedstawiają się pozycje: funduszu rezerwowego (12.000 zł.) innych funduszy specjalnych, oraz zobowiązań hipotecznych. Pozycja zysku za rok operacyjny 1929 wynosi 11.500 zł. przy wahaniu się tej pozycji w poszczególnych powiatach od 160 zł. do 3800 zł. Nie chcąc traktować komunalnej kasy oszczędności — jako źródła dochodowego dla związku poręczającego — sądzę jednak, iż należy dążyć do zwiększenia tej pozycji, co może najłatwiej dałoby się w obecnym okresie uskutecznić przez zwolnienie tempa rozbudowy kosztów handlowych, które zawsze powinnyby iść jednak nieco w tyle za rozwojem samej placówki. Doprowadzając kasę do średniej czystej nadwyżki około 5.000 zł., możnaby przyjąć zasadę uzupełniania z zysków w jaknajwiększej mierze kapitału zakładowego i w dużej mierze zwolnić budżet związku poręczającego od dopłat na kapitał zakładowy.

Jak wynika z przytoczonych cyfr, kasy operują sumą około 3 miljonów złotych, z czego do 30% funduszów (powstałe z kapitałów zakładowych i wkładów) jest w całkowitej dyspozycji władz kas, pozostałe 70% (sumy przydzielone przez publiczne instytucje kredytowe) to rozprowadzanie tych czy innych kredytów publicznych, gdzie kasy są tylko pośrednikami. Samodzielną politykę gospodarczą w kredytowaniu potrzeb kasy przejawiać mogą tylko w 1/3 części funduszów obracanych.

Jeżeli chodzi o odpowiednie pozycje stanu czynnego zestawienia bilansowego, świadczące o zużyciu rozporządzalnych funduszów — to na plan pierwszy pod względem wielkości wysuwa się suma 2.000.000 zł. pożyczek wekslowych, która wraz z 400.000 zł. pożyczek na skrypty dłużne przewyższa już nieco kwotę, którą kasy operują z fundu-

szów pochodzących z banków publicznych. Pozycje te niestety nie charakteryzują się gospodarczo - świadcząc tylko o formie udzielania pożyczek. Są tu obok wycofywanych stopniowo ogólnoobrotowych funduszów udzielonych kasom przez Państwowy Bank Rolny różne specjalne kredyty rolnicze (siewne, na zakup pasz, inwentarza, klęskowe). Forma kredytu wekslowego przyjmuje się wśród ludności wiejskiej województwa z trudem jako dostosowana do szybszego tempa życia gospodarczego. Następne miejsce pod względem wielkości zajmuje pozycja 500.000 zł. pożyczek udzielonych pod zastaw. Pożyczki komunalne wynoszą sumę 130.000 zł. Trudności płatnicze związków komunalnych stwarzają warunki sprzyjające narastaniu tej pozycji z tendencją nawet tu i owdzie do chwilowego przekroczenia norm statutowych; ogólne rozmiary tej pozycji nie przedstawiają się jak na dzisiejsze stosunki — groźnie. Pozostają już tylko drobne pozycje stanu czynnego nie zawierające nic charakterystycznego. Zestawienie bilansowe sporządzone w/g formularza zarządzonego przez Min. Spr. Wewn. nie zawiera niestety pozycji pożyczek w dochodzeniu — pozycji która daje światło z jednej strony na sytuację gospodarczą środowiska, z drugiej — na sprawność i przezorność w posunięciach kasy. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w niektórych kasach wysokość tych pozycyj przekracza przeciętne normy przyjęte w bankowości.

Kasy omawiane prowadzą ponadto operacje inkasowe, wyrażające się w naszem zestawieniu kwotą 530.000 zł. na 31. XII. 1929 r. przy dość dużej skali wahań w poszczególnych kasach od 16.000 zł. do 193.000 zł. Operacje te wymagające pewnego już określonego poziomu sprawności instytucji, nie mają zdaje się dla kas charakteru wybitnie dochodowego, natomiast mają dużą wartość jako czynnik zwracający uwagę na instytucję u odległych nieraz klientów.

W trzech już tylko z pośród omawianych kas figuruje pozycja udzielonych gwarancji w łącznej sumie 300.000 zł. Należy zaznaczyć, iż głównie z uwagi na fakt pośredniej odpowiedzialności finansowej, w jakiej kasy komunalne znajdują się (odpowiada za nie związek poręczający — statuty kas przepisują zazwyczaj odpowiedzialność związku poręczającego za wszystkie zobowiązania kasy) nie jest wskazanem udzielanie przez nie gwarancji. Zasada ta mogłaby być zachwiana jedynie z chwilą zdobycia poważnych rezerw własnych i reprezentowania przez placówkę samoistnych zupełnie zasobów finansowych — samoistnej i mocnej pozycji na rynku — do czego opisywanym kasom jeszcze daleko. Dziś gwarancja kas to pośrednia gwarancja związków poręczających w dodatku przy pośredniej — więc zapewnie słabszej — kontroli nad placówką korzystającą z gwarancji; racjonalniej zastąpić taki stan odpowiedzialnością (i gwarancją) bezpośrednią związku poręczającego.

Nakoniec 3 z omawianych kas prowadzą operacje depozytowe z sumą bilansową 160.000 zł.

W konkluzji nadmienić trzeba, że kasy omawiane, acz młode, wyrobiły sobie pewne, a w niektórych powiatach już wręcz czołowe stanowisko na miejscowym rynku pieniężnym.

S. W.

Komunikaty Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczęd.

W miesiącu październiku r. b. rewidenci Związku przeprowadzili 9 lustracyj i 4 wizytacje w komunalnych kasach oszczędności; ogółem w roku bieżącym dokonano 57 rewizyj i 14 wizytacyj komunalnych kas oszczędności.

Komisja Zarządu n/Związku, powołana dla badania materjałów lustracyjnych, rozpatrzyła w obecności delegatów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Ministerstwa Skarbu na posiedzeniach, odbytych w dniach 16 i 23 października r. b. 13 protokułów z przeprowadzonych przez rewidentów rewizyj w komunalnych kasach oszczędności. Komisja postanowiła polecić zrewidowanym kasom usunięcie stwierdzonych nieprawidłowości oraz zwrócić się do władz nadzorczych w sprawie wydania zarządzeń, mających na celu usprawnienie działalności kas.

Rada Związku Związków Komunalnych Kas Oszczędności, po porozumieniu się z Prezydjum Biura Zjazdów Instytucyj Oszczędnościowych i P. K. O., uchwaliła na posiedzeniu, odbytem w Warszawie w dniu 13 października r. b., przesunąć tegoroczny termin obchodu „Dnia Oszczędności“ na dzień 7 grudnia 1930 r.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

PODATKI I OPŁATY STEMPLOWE.

Kto odpowiada za nieostemplowanie pełnomocnictwa do odbioru pieniędzy: bank czy klient.

W numerze 15 naszego czasopisma z r. b. podaliśmy wyjaśnienie Ministerstwa Skarbu, udzielone Związkowi Banków w Polsce, iż pismo, wystosowane do osoby, wykonywującej czynności bankowe, treści następującej: „Proszę wypłacić z mojego rachunku u Panów sumę złotych... Panu X“ a) podlega opłacie w wysokości 1 zł., gdy kwota wymieniona w zleceniu przewyższa 500 zł., b) jest wolne od opłaty, gdy kwota wymieniona w zleceniu nie przewyższa 500 złotych (art. 111 i 112).

Obecnie Związek Banków w Polsce podał do wiadomości banków (okólnik Nr. 10 z dnia 8 września 1930 r.) bliższe szczegóły dotyczące stempli od pełnomocnictw do odbioru pie-

niędzy, a mianowicie: „Według wyjaśnień udzielonych nam w Ministerstwie Skarbu banki nie są obowiązane do uiszczania opłaty stemplowej od pism zlecających wypłatę sum pieniężnych osobie trzeciej. W myśl art. 111 ust. 5 u. o. s. do uiszczania opłaty jest obowiązany mocodawca, t. j. osoba zlecająca wypłatę, względnie pełnomocnik, t. j. osoba upoważniona do odbioru pieniędzy. O ile przeto bank otrzyma pełnomocnictwo do odbioru pieniędzy nieostemplowane — winien jest tylko zwrócić uwagę odbiorcy pieniędzy na konieczność uiszczenia stempla. Za nieostemplowanie wyżej wymienionych pism władze skarbowe, przy rewizjach zarządzanych w bankach, będą wymierzać zlecającemu lub odbierającemu wypłatę sześciokrotną karę".

ORZECZNICTWO SĄDOWE.

Gwarancja banków wobec zleceniodawców.

Sąd okręgowy w Warszawie (Oddział Handlowy) rozpatrywał następującą sprawę:

Firma pewna zakupiła od Dyrekcji Kolei złom żelaza, a kwotę należną przekazała za pośrednictwem Banku A, który poruczył wypłatę Bankowi B, posiadającemu filję w miejscu płatności (siedziba Dyrekcji Kolei). Bank B jednak zlecenia nie wykonał, wskutek zawieszenia wypłat.

Skargę Dyrekcji, skierowaną przeciwko firmie sąd całkowicie uznał, poczem firma pociągnęła do odpowiedzialności Bank A, który ze swej strony podjął odpowiednie kroki przeciwko Bankowi B.

Wspomniany Sąd Okręgowy, który rozpatrywał skargę firmy, uznał ją za słuszną, motywując wyrok następująco:

Bank A ponosi konsekwencje, wynikające z wyboru Banku B, jako wykonawcy zlecenia, gdyż firma z Bankiem B nie miała nic do czynienia. Bank A odpowiada wobec zleceniodawcy za całkowitą sumę wraz z odsetkami i kosztami procesu, ponieważ firma nie poruczyła Bankowi A wykonania zlecenia za pośrednictwem Banku B. Bank A zatem uczynił to na własne ryzyko i powinien pokryć szkody, powstałe w stosunku do zleceniodawcy.

Kara umowna.

Oznaczenie wysokości kary umownej (Wyrok Sądu Najwyższego z dn 20. II. 1930 r.) za niewykonanie zobowiązania pozostawione jest woli stron kontraktujących. Wola ta, poza przypadkiem przewidzianym w art. 1231 k. c., winna być całkowicie uszanowana, gdyż prawo pod tym względem nie zawiera żadnych zastrzeżeń, przeciwnie wyraźnie stanowi, iż stronie, uprawnionej do odszkodowania, nie może być przyznana suma ani większa, ani mniejsza od tej, która jest wskazana w kontrakcie. Oznaczenie zatem kary umownej na sumę większą od wartości przedmiotu umowy nie jest przeciwne prawu, nie jest więc także sprzeczne z dobremi obyczajami.

Zarzuty co do ważności zobowiązania wekslowego.

Sąd Najwyższy w sprawie Nr. C. 254/29 orzekł, że przeciw prawnemu posiadaczowi weksla akceptant może wystąpić z wszystkiemi zarzutami, które mu służą z podstawowego stosunku prawnego przeciw wystawcy wekslu, jeśli niezależnie od indosu, dokonanego przez wystawcę weksla na rzecz jego obecnego posiadacza cedował (indosował) mu także wierzytelność, stanowiącą podstawę weksla.

KRONIKA KRAJOWA.

Działalność finansowa banków akcyjnych.

Według sprawozdania Związku Banków w Polsce za rok 1929 na terenie Rzeczypospolitej pracowało 300 placówek bankowych, przyczem istniało:

prywatnych banków akcyjnych	— 53
oddziałów prywatnych banków akcyjnych	— 161
Bank Polski i jego oddziały	— 53
Bank Gospodarstwa Krajowego z oddziałami	— 21
Państwowy Bank Rolny z oddziałami	— 12
Razem placówek bankowych	300

Wkłady w bankach akcyjnych—wynosiły na koniec lipca 1929 r zł. 992.000.000 i stanowiły najpoważniejszą cyfrę wkładów na r-kach wśród polskich instytucyj finansowych. Pod koniec roku, dzięki spadkowi wkładów á vista i oszczędnościowych suma ta spadła do 892.000.000.

Kapitały zagraniczne w bankach polskich wynosiły na 31 grudnia 1929 r. sumę zł. 1.120.000.000, przyczem w prywatnych bankach kredyty zagraniczne wyrażały się cyfrą 227.000.000 zł.

Jeśli chodzi o charakter wkładów, to stwierdzić należy, że wykazywały one tendencję odpływową. I o ile w pierwszej połowie roku 1929 dawał się zauważyć stały, choć w porównaniu z poprzedniemi latami wolniejszy dopływ kapitałów, po lipcu nastąpił przełom i w związku z tem znaczny spadek. Ściśle związane było z charakterem wkładów i ich oprocentowanie, które mimo tendencyj zniżkowych międzynarodowego rynku pieniężnego pod koniec roku 1929, utrzymało się, z uwagi na płochliwość wkładów i ciasnotę pieniężną w kraju, w jednakowej i dość znacznej wysokości 5—9%.

W dziedzinie polityki kredytowej banki akcyjne wykazały wielką ostrożność. Szczególnie miało to miejsce przy operacjach dyskontowych, które ograniczały się do przyjmowania materjału dobrego dla redyskonta, przyczem składane do dyskonta weksle poddawano znacznej selekcji. I jakkolwiek pierwsza połowa roku 1929 przynosi niewielką zwyżkę kredytów dyskontowych, w drugiej połowie kredyty te ulegają zmniejszeniu.

Powyższe zilustrować mogą następujące cyfry:

Kredyty udzielone przez banki akcyjne wynosiły:

na dzień 31 grudnia 1928 r. —	1.222.000.000 zł.
„ „ 30 września 1929 r. —	1.355.000.000 „
„ „ 31 grudnia 1929 r. —	1.333.000.000 „

Stosunek redyskonta do sumy udzielonych kredytów wekslowych wynosił 17%. Stopa procentowa, mimo zniżenia stopy dyskontowej przez Bank Polski utrzymuje się w jednakowej wysokości 11—13%.

Płynność aktywów wynosi przeciętnie około 50%, zaś pogotowie kasowe waha się od 10% do 14% w stosunku do sumy wkładów.

Koszty handlowe stanowiły najwyższą od 1922 roku cyfrę, gdyż sięgały 79,1% w stosunku do ogólnej sumy procentów i prowizyj, przyczem na podatki i ciężary socjalne przypadało około 40% zysku netto.

Ograniczenie rozpiętości terminów weksli, przyjmowanych do dyskonta przez Bank Polski.

Bank Polski zawiadamia, „że począwszy od 10 listopada r. b. (wal. 11. XI.) aż do odwołania, będą przyjmowane przez Bank Polski weksle do dyskonta jedynie z terminem do 75 dni, przyczem ograniczenie to nie dotyczy weksli rolniczych, które nadal mogą być nawet z terminem przekraczającym 90 dni.

Wobec powyższego Bank Polski prosi o odpowiednie dostosowanie swej podaży do wymienionego warunku".

Zarządzenie powyższe Banku Polskiego zmierza do upłynnienia obrotów wekslowych ściśle handlowych, nie dotyczy weksli rolniczych, które, jak wypływa z operacyj rolniczych, muszą posiadać większą rozpiętość czasu, w rolnictwie bowiem obroty uskuteczniane są w wielekroć słabszem tempie. Wszelkie obawy, podyktowane niniejszem ograniczeniem, wydają nam się płonne, gdyż waluta nasza opiera się na podstawach mocnych, dowodem czego jest wysokie pokrycie złotem.

Podwyższenie kwot przekazów pocztowych.

Z dniem 10 września 1930 r. wprowadziło Rozporządzenie Ministerstwa Poczt i Telegrafów maksymalną wysokość przekazów pocztowych i telegraficznych w sumie zł. 2000 na jeden przekaz. Również obciążenie zaliczeniem pocztowem listu wartościowego, przesyłki listowej i paczki może dosięgać sumy 2000 zł.

Zarządzenie powyższe ma duże znaczenie dla ułatwienia obrotu pieniężnego w Polsce, gdyż z jednej strony może dodatnio wpłynąć na jego szybkość, z drugiej zaś na jego potanienie, koszta bowiem przekazania 2000 zł. jednym przekazem są niższe od kosztów przekazania tejże sumy dwoma przekazami po 1000 zł.

Stan kredytów dla rolnictwa.

Jak wiadomo, na skutek konferencji rolniczej warszawskiej, rolnictwo uzyskało cały szereg kredytów, a między innemi 100 miljonów złotych kredytu zastawowego, kredyty zaliczkowe, siewne i t. p. Cała akcja kredytowa zmierza ku złagodzeniu ostrego kryzysu gospodarczego, jaki obecnie przeżywa nasze rolnictwo.

Jednakowoż wykorzystanie kredytu jest stosunkowo b. niskie, gdyż wynosi około 36,5%.

Stan wykorzystanych kredytów rolniczych na dzień 30 września r. b. przedstawiał się następująco:

a) kredyt pod zastaw rolniczy:	
Akcyjny Bank Hipoteczny	137.000 zł.
Bank Gospodarstwa Krajowego	403.000 „
Bank Kwilecki, Potocki i S-ka	4.170.000 „
Bank Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego	4.773.000 „
Bank Związku Spółek Zarobkowych	804.000 „
Centrala Rolników	777.000 „
Państwowy Bank Rolny	12.605.000 „
Polski Bank Komunalny	166.000 „
Polski Bank Przemysłowy	1.283.000 „
Pomorski Bank Rolniczy	948.000 „
Poznański Bank Ziemian	2.987.000 „
Wileński Prywatny Bank Handlowy	135.000 „
Zjednoczony Bank Ziemiański	7.347.000 „
Razem	36.535.000 zł.
b) kredyty dla drobnego rolnictwa:	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	1.006.000 zł.
Centralna Kasa Spółek Rolniczych (za pośrednictwem Państw. Banku Rolnego)	3.597.000 „
Razem	4.603.000 zł.
c) kredyt siewny r. 1930.	
Większa własność ziemska	20.614.000 zł.
Drobna własność rolna	1.722.000 „
Razem	22.338.000 zł.

Pozatem obligo Banku Gospodarstwa Krajowego z tytułu kredytu żniwnego wyrażało się w dniu 30 września r. b. sumą zł. 4.057.000.

Wzrost obiegu pieniężnego.

Obieg pieniężny Polski wynosił w dniu 1 października r. b. sumę ponad 1.600.000.000 złotych, w tem na banknoty Banku Polskiego przypadało złotych 1.370.000.000 zaś na bilon (srebro, nikiel, i bronz) zł. 230.000.000. Ponadto pozostawało w obiegu ponad 2.000.000 złotych zdawkowych biletów skarbowych (niewymienionych dotychczas).

Na 1 stycznia r. b. obieg pieniężny w Polsce wynosił sumę zł. 1.484.000.000, w tem na banknoty Banku Polskiego przypadało zł. 1.246.000.000, na bilety zdawkowe Skarbu Państwa zł. 48.000.000, na bilon zł. 190.000.000.

Wzrost obiegu pieniężnego w Polsce na sumę przeszło 120.000.000.— złotych tłumaczy się znacznem zapotrzebowaniem kredytów, które ujawniło się szczególnie w początkach jesieni r. b.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

Jak oszczędzają Niemcy.

W numerze 18 z r. b. „Sparkasse" ukazał się ciekawy artykuł p. Dr. Tyszki p. t. „Zarobek, wydatek i oszczędność", w którym autor stara się wyświetlić, jaka część dochodów społeczeństwa niemieckiego idzie na pokrycie jego niezbędnych potrzeb życiowych, jaka zostaje zaoszczędzona i w jakim stosunku w poszczególnych warstwach i stanach narodu. Dla nas praca powyższa jest interesującą już choćby dlatego, że tłomaczy nam świetne wyniki działalności niemieckich kas oszczędności, które w ciągu roku 1929 zwiększyły swe wkłady o nowe zgórą 2 miljardy marek niemieckich.

Autor stwierdza, że w roku 1926/27 zarobki ogólne w Niemczech wyniosły 50 miljardów RM., suma zaś oszczędności 3,18 miljard., wobec czego wynika, że 15-ta część zarobku jest oszczędzaną. Trzeba jednak mieć na uwadze — zaznacza autor —, że liczbę tę otrzymano na mocy wyliczeń i obrachunków ogólnych, nie uwzględniając wieku jednostki, wielkości rodziny, stanu majątkowego oraz wysokości zarobków. Specjalnie więc będzie ciekawem zbadanie, jak wielką jest zdolność oszczędzania w stosunku do zarobku, biorąc pod uwagę poszczególne warstwy i stany społeczne, oraz jak zmienia się ten stosunek ze wzrostem dobrobytu i potrzeb kulturalnych.

Z budżetów 2000 rodzin z trzech wielkich warstw społecznych: 900 z robotniczej, 546 prywatnych pracowników i 500 urzędników państwowych, wynika, że przeciętny zarobek wynosił u robotników: 3525 RM., u pracow, pryw. 4712 RM., u urzędn. państw. 5350 RM.

Przyjmując teraz podział wydatków na trzy zasadnicze grupy: 1) wydatki pierwszej potrzeby (żywność, mieszkanie, opał, ubranie, oświetlenie i t. p.), 2) wydatki obowiązkowe (podatki, różne świadczenia), 3) wydatki kulturalne (kształcenie, sport i t. p.), przypada:

Na wydatki	u robotników	u prac. pryw.	u urzędn. państw
1) Niezbędne	75,5% zarobku	67,7% zarobku	69% zarobku
2) Obowiązkowe	12,8% „	13,8% „	9% „
3) Kulturalne	6,9% „	11,2% „	13,2% „

Wyżywienie więc w poszczególnych budżetach rodzinnych wynosi u robotników prawie połowę dochodu (45,3), u pracowników prywatnych i urzędników waha się między 34,5 — 33,2 i równa się mniejwięcej jednej trzeciej zarobku. Ze wzrostem i ulepszeniem życia socjalnego wydatki na wyżywienie wzrastają minimalnie, w przeciwstawieniu do rozchodów na potrzeby kulturalne. Przy tym stanie rzeczy oszczędności wynoszą u robotników 1,5%, u pracowników prywatnych 1,9% u urzędników państwowych 1,6%.

Ta bardzo mała część t. zn. 1,5 — 1,9% zarobku, jest jakby zaprzeczeniem wyżej wymienionych cyfr, gdzie oszczędność wyniosła 15-tą część zarobków.

Jak to tłómaczyć? — zastanawia się autor. Możnaby zapytać się; czy zaobserwowane wydatki rodzinne są prawidłowo odzwierciadlone przy badaniu 2000 rodzin przy ogólnej liczbie 15 miljonów tychże w państwie? Odpowiedź wypada jednak twierdząco, a to ze względu na to, że badania obejmują tylko osoby gospodarczo zależne, a nie zaś samodzielne jednostki, jak kupców, fabrykantów i t. p. Ci biorą może i żywszy udział od poprzednio wymienionych trzech warstw, ale wpływy ich są nieregularne; wkładają oni przeważnie do kas i banków nie poto, by oszczędzać, lecz traktują to jako chwilowe lokaty.

Dlatego też osoby gospodarczo uzależnione oszczędzają od 1,5 — 2% swych zarobków, samodzielni 10% i więcej. Nie będzie więc błędnem twierdzenie, że wkłady oszczędnościowe w Niemczech wynoszą 15-tą część ogólnych zarobków.

W dalszym ciągu badając — pisze autor — zobaczymy, jaki zachodzi stosunek między wydatkami niezbędnemi a oszczędnością, i ze wzrostem dobrobytu, jakie wydatki się wzmagają i jaka jest tendencja oszczędnościowa.

Statystycznie przedstawia się to następująco:

Wydatki, biorąc przeciętnie, jednej robotniczej rodziny w okresie rocznym:

roczny zarobek	wyd. niezbędne	obowiązkowe	kulturalne	oszczędn
poniżej 2500. — RM.	1764,14	293,94	122,26	17,30
powyż. do 4300. "	3666,87	590,64	421,18	141,97
przeciętnie 2511,08	2511,08	421,66	221,57	47,79

Wydatki jednej rodziny pracownika prywatnego o składzie 3 — 4 osób:

roczny zarobek	wyd. niezbędne	obowiązkowe	kulturalne	oszszędn.
poniżej 3000 — RM.	2000,89	367,69	185,49	35,91
powyż. do 6100"	4799,79	1016,04	1172,78	216,98
przeciętnie	3190,24	65L,52	522,89	87,68

Wydatki jednej rodziny urzędnika państwowego:

poniżej 3000 — RM.	2111,05	221,63	195,55	33,44
powyżej do 7300 "	5779,24	958,03	1195,70	121,99
przeciętnie	3700,48	484,68	704,23	84,67

W stosunku więc do wydatków ogólnych, przy porównywaniu wydatków na utrzymanie największą oszczędność wykazują pracownicy prywatni, najmniejszą robotnicy, przy wydatkach kulturalnych wręcz przeciwnie, gdy ze wzrostem zarobku u urzędników państwowych dziesięciokrotnie się one zwiększają, to u robotników najwyżej potrajają się To też, biorąc ogólnie, należy stwierdzić, — kończy autor — że największą oszczędność w stosunku do zarobku wykazują rodziny robotnicze.

Nowe banknoty w Rumunji.

Bank Narodowy Rumuński ogłosił, że wkrótce zostanie wypuszczona nowa emisja banknotów po 100 lei. Banknoty te będą się różnić rysunkiem, od pozostających w obiegu banknotów, opiewających na 100 lei.

STATYSTYKA

Stan wkładów w kasach oszczędn. na dzień 30 września 1930 r. według danych G. U. S.

Tysiące złotych — Dane tymczasowe.

Rodzaje kas Województwa	Liczba kas w dn. 30. IX 1930	Wkłady na książeczkach oszczędnościowych: Wszelkie wkłady z wyjątkiem wkładów instytucyj finansowych — Stan w dniu			Zmiany procentowe stanu w porównaniu z miesiącem poprzednim			Wkłady (lokaty) instytucyj finansowych — Stan w dniu		Wkłady na rachunkach bieżących czekowych i żyrowych — Stan w dniu	
		31.VII	31.VIII	30.IX	31. VII	31 VIII	30. IX	31. VIII	31. IX	31. VII	31. IX
P. K. O.	1	229 339	233 667	230 217	+ 3,8	+ 1,9	— 1.5	—	—	166 296	162 943
Kasy niekomunalne b	2	49 675	49 883	49 894	+ 5,2	+ 0,4	+ 0,0	—	—	54	64
Kom. Kasy Oszczędności ogółem	363	462 435	469 160	466 145	+ 2,4	+ 1,5	— 0,6	45 760	46 909	47 879	47 439
w tem: powiatowe	232	142 526	145 788	143 886	+ 2,5	+ 2,3	— 1,3	15 669	16 905	16 677	16 989
miejskie	131	319 909	323 372	322 259	+ 2,3	+ 1,1	— 9,3	30 091	30 004	31 202	30 450
M. st. Warszawa	1	40 651	39 344	38 789	+ 2,1	— 3,2	— 1,4	—	—	10 479	10 654
Warszawa	27	7 337	7 902	8 424	+ 6,5	+ 7,7	+ 6,6	1 976	2 006	1 239	1 258
Łódź	15	1 816	1 872	2 008	+ 5,3	+ 3,1	+ 7,3	686	663	293	332
Kielce	17	7 310	7 995	8 066	+ 4,8	+ 9,4	+ 0,9	674	668	2 021	1 901
Lublin	19	4 831	4 792	4 853	+ 2,4	— 0,8	+ 1,3	1 366	1 413	485	435
Białystok	13	2 937	2 911	2 901	— 0,3	— 0,9	— 1,3	807	899	600	626
Wilno	8	3 338	3 444	3 460	+ 3,7	+ 3,2	+ 0,5	45	75	955	775
Nowogródek	7	818	824	779	+ 5,0	+ 0,7	— 5,5	196	191	237	186
Polesie	10	882	882	904	+ 3,2	+ 0,0	+ 2,5	257	276	445	424
Wołyń	11	1 087	1 095	1 126	+10,4	+ 0,7	+ 2,8	283	312	581	467
Poznań	84	71 049	72 987	73 038	+ 1,7	+ 2,7	+ 0,1	12 528	12 409	8 007	7 806
Pomorze	37	28 113	28 528	28 535	+ 0,1	+ 1,5	+ 0,0	2 001	1 944	4 868	5 010
Śląsk	18	69 064	70 400	67 447	+ 2,7	+ 1,9	— 4,2	15 052	16 217	5 675	5 666
Kraków	27 a	116 504	117 914	117 122	+ 3,3	+ 1,2	— 0,7	2 056	1 990	4 379	4 301
Lwów	33 a	82 793	83 421	83 626	+ 1,7	+ 0,8	+ 0,2	4 600	4 574	7 016	6 984
Stanisławów	19	16 515	17 346	17 561	+ 3,4	+ 5,0	+ 1,2	1 443	1 532	103	176
Tarnopol	17	7 390	7 503	7 506	+ 1.1	+ 1,5	+ 0,0	1 790	1 740	496	438

a Zmiana ilości kas wskutek mylnego zaliczenia poprzednio jednej kasy do innego województwa; zmiany w sumach minimalne. *b* „Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie“ i „Ukraińska Szczadnycia“ w Przemyślu.

Uwaga. Wobec nienadesłania sprawozdań wzięto sumy miesięcy poprzednich: w lipcu dla 14 kas, w sierpniu dla 12 kas, we wrześniu dla 55 kas.

Wkłady w instytucjach kredytowych na dz. 30. VI 1930 r., w/g danych Gł. Urz. Stat.

Miljony złotych *1930*

Nazwa instytucji / Rodzaj wkładów	1925 31. XII	1926 31. XII	1927 31. XII	1928 31. XII	1929 30. VI	1929 31. XII	1930 31. III	1930 30. VI
OGÓŁEM	**593,0**	**1.193.0**	**1.874.9**	**2.438.8**	**2.508.5**	**2.683.0**	**2 833 9**	**2.907.6**
Bank Polski[a]	**49 0**	**125 0**	**184 3**	**182.4**	**137.9**	**177.4**	**147.6**	**125.7**
Bank Gospodarstwa Krajowego[b]	**77.2**	**218 6**	**315.7**	**351.4**	**329.8**	**254 9**	**285.0**	**277.8**
Wkłady terminowe	18.5	117.6	167.9	187.0	187.6	116.0	121.0	123.0
„ czekowe	31.8	78.6	117.0	137.4	102.3	107.2	125.5	103.1
„ oszczędnościowe i asygnaty kasowe	3.2	19.2	11.8	19 7	23.3	23.8	28.5	33.7
Salda rach. bieżących	23.7	3.2	19.0	7.3	16.6	7.9	10.0	18.0
Państwowy Bank Rolny[b]	**4.9**	**10.9**	**34.8**	**54.4**	**56.7**	**70.9**	**98.7**	**90.5**
Wkłady terminowe	4.7	7.8	23.4	22.8	23.0	24.9	29.7	29.5
„ czekowe	0.2	3.0	10 7	27.2	28.2	43.3	63.7	57.7
Salda rach. bieżących		0.1	0.7	4.4	5.5	2.7	5.3	3.3
Banki Komunalne[c]	**8.2**	**18.0**	**27.0**	**40 6**	**51.6**	**52 0**	**68.1**	**67.1**
Wkłady terminowe	5.9	10.4	17.7	28.5	39.0	43.6	55.6	55 0
„ à vista	1.4	3.5	5.9	9.3	8.6	5.9	6.8	8.0
Salda rach. bieżących	0.9	4.1	3.4	2.8	4.0	2 5	5.7	4.1
Banki akcyjne	**260.0**	**458.9**	**650 3**	**832.4**	**895 6**	**907.5**	**935 8**[d]	**972 6**[d]
Wkłady terminowe	49.0	106.4	176.8	262.0	311.9	323.5	325.5[d]	347.3[d]
„ bezterminowe	67.8	125.5	239.4	334.0	359.4	351.0	372.1[d]	386.1[d]
Salda rach. bieżących	143.2	227.0	234.1	236 4	224.3	233.0	238.2[d]	239.2[d]
Oddziały zagranicznych banków akcyjnych	**29.9**	**55.1**	**79.3**	**79 7**	**69.8**	**76 8**	**80.7**[d]	**75.5**[d]
Wkłady terminowe	3 8	8.6	17.2	10.6	15.8	23.6	24.3[d]	22.9[d]
„ bezterminowe	7.1	11.4	7.5	14.9	20.6	16 5	18.7[d]	19.2[d]
Salda rach. bieżących	19.0	35 1	54.6	54.2	33.4	36.7	37.7[d]	33.4[d]
Pocztowa Kasa Oszczędności	**65 0**	**128.8**	**200 9**	**315 8**	**306.4**	**383.6**	**379.5**	**402.1**
Wkłady oszczędnościowe	12.6	24.6	67.6[e]	122 3[e]	141.9[e]	173 0[e]	201.2[e]	221.0[e]
„ czekowe	52.4	104.2	133.3	193.5	164.5	210.6	178.3	181 1
Kasy oszczędności[f]	**62.1**	**94.0**	**221.0**	**358.7**	**411.5**[g]	**446.4**	**513.0**	**552.2**
Spółdzielnie kredytowe[h]	**35.6**	**83 0**	**159.3**	**220 7**[g]	**246.1**[g]	**310 9**	**321.5**	**339.6**[d]
Centralna Kasa Spółek Rolniczych	**1.1**	**0 7**	**2.3**	**2.7**	**3 1**	**3.5**	**4.0**	**4.5**
Wkłady na książeczkach i asygnaty kasowe	0.1	0.1	0.2	0.4	0 7	0.7	0 8	1.4
Salda rach. bieżących	1.0	0.6	2 1	2.3	2 4	2 8	3.2	3.1

a Rachunki żyrowe bez rachunków Centralnej Kasy Państwowej, kas skarbowych, urzędów celnych i Ministerstwa Skarbu. *b* Bez lokat skarbowych. *c* Dwa banki: Polski Bank Komunalny w Warszawie i Komunalny Bank Kredytowy w Poznaniu. *d* Dane tymczasowe. *e* W tem sumy t. zw. III. waloryzacji; w dn. 30. VI 1930 r. wysokość ich wynosiła 33.2 milj. zł. *f* Miejskie i powiatowe oraz dwie niekomunalne. *g* Sumy, obliczone szacunkowo. *h* Tylko należące do związków rewizyjnych.

GIEŁDA.

Z giełdy pieniężnej.

W dniu 31 października r. b. notowano na Giełdzie Pieniężnej w Warszawie:

Dolary 8.91—8.95

Papiery w zł. zł.

7% listy zast. Pań. Banku Roln.	83 25
8% listy zast. Pań. Banku Roln.	94.—
7% listy zast. Banku Gosp. Kraj.	83.25
7% obligacje Banku Gosp. Kraj.	83.25
8% oblig. Budowl. Banku Gosp. Kraj.	93 —
8% listy zast. Banku Gosp. Kraj.	94.—
8% obligacje Banku Gosp. Kzaj.	94.—
8% obligacje Pol. Banku Komunal.	93.—

Papiery %% państwowe:

5% Pań. Poż. Konwer. 1924	49.—
4% Prem. Poż. Inwestycyjna (100 zł. zł.)	101.75
5% Poż. Premiowa 5-II-1926 r. (5 dol)	
10% Pożyczka kolejowa	
7% Poż. stabilizacyjna	—
3% Premj. poż. budowl.	50.—
Akcje Banku Polskiego	159.50-160

Pozatem kosztują:

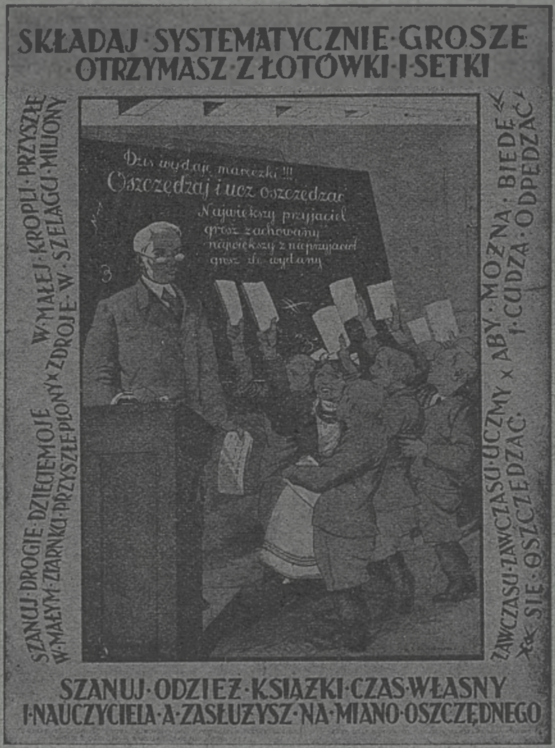
Ruble złote — (w żądaniu)	4.76
Ruble srebrne (1 rb. 50 kop.)	1.83
Ruble srebrne — (drobny bilon)	0.86
Gram czystego złota	5.9244

Ceny zbóż na giełdach krajowych.

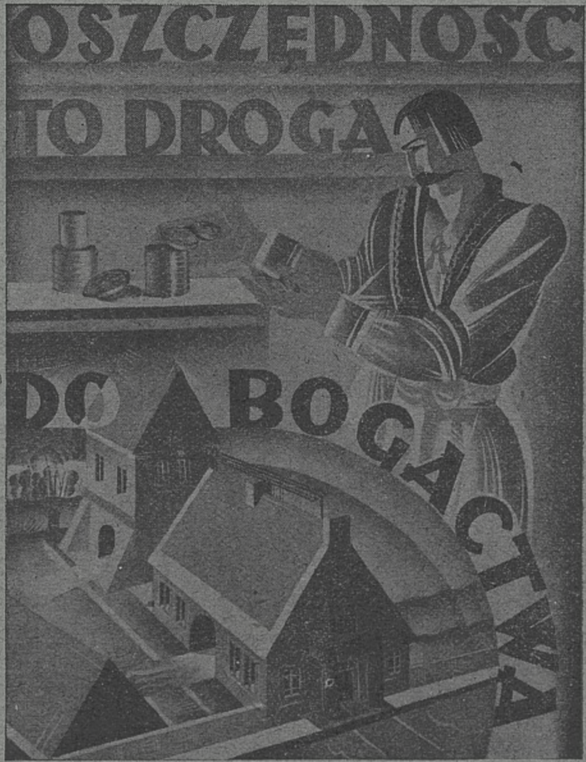
Dnia 31 października r. b. płacono na giełdzie zbożowej w Warszawie — (za 100 kg.):

żyto	18.75	—	19.—	zł.—
pszenica nowa	26.—	—	27.—	zł.—
jęczmień	19.20	—	25.—	zł.—
owies	20.50	—	22.50	zł.—

Salezjańska Szkoła Graficzna — Warszawa, ul. Ks. Siemca 6.



Plakat kolorowy wypróbowanej wartości pedagogicznej (format 50×70 cm) cena 50 gr. za sztukę



Trójbarwny plakat (format 70×100) cena 55 gr. za sztukę.

Plakaty

	Cena za sztukę zł. gr.
1. Plakat szkolny (format 50×70 cm.) kolorowy	—.50
2. Plakat trójbarwny „Oszczędność to droga do bogactwa“	—.55
3. Plakat kolorowy „Oszczędność to wrota do szczęścia i dobrobytu“ (format 70×105)	—.55
4. Plakat kolorowy w opracowaniu Związku Polskich Kas Oszczędności „Oszczędzajmy ile kto może ale wszyscy“ (format 70×100)	—.60
POCZTÓWKA-minjatura plakatu szkolnego z dowolnym nadrukiem (20 wyrazów) odpowiednia do rozdawania w szkołach. Zamówienia poczynając od 500 szt.	—.05

Kalendarzyk kieszonkowy instytucyj oszczędnościowych na r. 1931

szczegóły w Nr. 15 „Oszczędności“ . . —.20

Książki

1. Długokęcki Jan „Jak zakładać i prowadzić szkolne kasy oszczędności“ wydanie specjalne 1930 r.	1.20
2. S. E. Bońkowski „Szkolna Kasa Oszczędności“	1.20
3. A. K. Czyżowski „Szara Książeczka“	1.20

Broszurki

	Cena za sztukę zł. gr.
1. „Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą“	—.12
2. Dr. Br. Kuśnierz „Praca i Oszczędność mądrością narodów“	—.12
3. Jaskólski „O potrzebie i znaczeniu oszczędności“	—.25
4. Ciembroniewicz „Oszczędnością a pracą“	—.12
5. Ziobrowski „Potrzeba i znaczenie oszczędności“	—.20
6. Florkowa „Hanka“	—.20
7. Horwatt „Rola i znaczenie kobiety w życiu gospodarczem“	—.15
8. Dr. Uhma „Jak Polska może stać się bogatą“	—.25

Ulotki

	Cena za 100 sztuk zł. gr.
1. „Ucieka nędza przed tym co oszczędza“	6.—
2. „Czy robotnik może oszczędzać“	3.50
3. „Ojcze! Matko!“	2.—
4. „Co robić, aby kredyt na wsi był łatwy i tani“	3.50
5. „Oszczędność podwaliną dobrobytu“ (dla młodzieży szkolnej)	3.50

Różne

1. Karneciki oszczędnościowe do nalepiania mareczek bez nadruku	4.—
z nadrukiem instytucji przy zamówieniach powyżej 1000 szt.	5.—
2. Mareczki oszczędnościowe do nalepiania na karnecikach wartości nominalnej po 5, 10, 20, i 50 gr. za 1000 szt.	1.30
3. Książeczki wkładowe za 1000	200.—
z nadrukiem nazwy instytucji i wyciągiem ze statutu za 1000	250.—
4. Skarbonki blaszane za sztukę	—.80

We własnym interesie wszystkich Instytucyj Oszczędnościowych prosimy uprzejmie o jaknajwcześniejsze przysyłanie zamówień na materjały propagandowe na Dzień Oszczędności.



CENTRALA — Czackiego 21/23

czynna bez przerwy od 8½ do 19½

(w soboty do 18).

ODDZIAŁ I Wierzbowa 9

od 8½ do 14½ i od 17,45 do 19,15.

Kasa załatwia wszelkie czynności w zakresie bankowym.

10-12

ZAKŁADY GRAFICZNE

E. i D-ra K. KOZIAŃSKICH

WARSZAWA, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 66

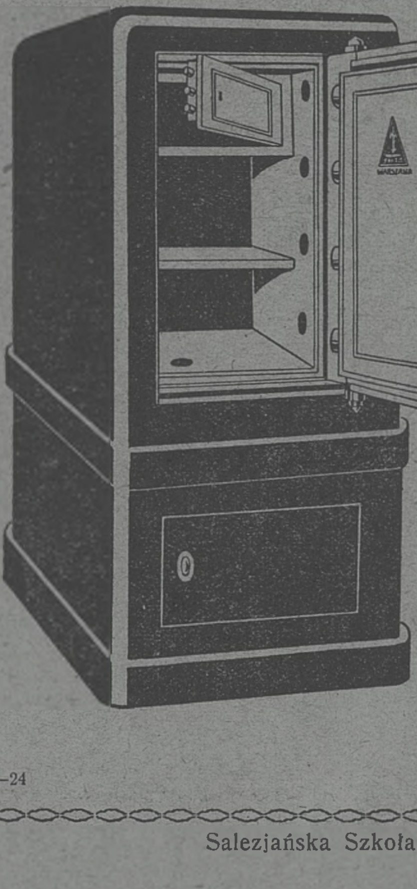
DRUKARNIA — ROTOGRAWJURA

LITOGRAFIA — ODLEWNIA CZCIONEK

DZIAŁ OFFSETOWY — DZIAŁ WYDAWNICTW i KALENDARZY

CHEMIGRAFIA — INTROLIGATORNIA

ZŁOTY MEDAL NA P.W.K.



„FORTIS"

Sp. z o. o.

Warszawa, Towarowa 33.

Jedyna fabryka w Polsce, produkująca patentowane kasy syst. „FORTIS", lane w jednej sztuce **z betonu, odporne na włamanie,** bez względu na środki stosowane przez włamywaczy.

DOSTAWCY INSTYTUCYJ KOMUNALNYCH

Oferty i kosztorysy gratis i franco.

20—24

Salezjańska Szkoła Graficzna, Warszawa, ul. Ks. Siemca 6. Telefon 337-72.